GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 3 AB | Wtorek, 21 czerwca 1938 | Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Włocławek, Wyrzysk

Hołd Wielkiego Pomorza dla Naczelnego Wodza

Pan Marszałek Śmigły-Rydz honorowym obywatelem m. Torunia

Drugi dzień wspaniałych uroczystości toruńskich upłynął pod znakiem hołdu, jaki przedstawiciele całego społeczeństwa Wielkiego Pomorza składali Wodzowi Naczelne.. Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi. Przekazanie Armii sprzętu wojennego — daru społeczeństwa na ręce Marszałka, było drugim wielkim momentem wczorajszego dnia.

Czcigodne mury Ratusza toruńskiego, w którym stary i wierny gród polski podejmował Królów i hetmanów polskich, gościły wczoraj Wodza Naczelnego Armii, największej i najsilniejszej Armii, jaką kiedykolwiek rozporządzała Rzeczypospolita Polska, — Marszałka Śmigłego-Rydza.

Poważny, zazwyczaj aż surowy dziedziniec Ratusza barwne i radosne przybrał oblicze. Flagi biało-czerwone spięte orłem tworzą jakby namiot, dokoła z okien piętrowych zwieszają się sztandary pomorskich organizacyj społecznych. Wszystkie miejsca szczelnie zajęte — przedstawiciele władz, członkowie Rady Miejskiej i Zarządu Miejskiego, reprezentanci miast, i organizacyj pomorskich, licznie zgromadzona prasa.

Nagle pogwar rozmów ucinają dźwięki hymnu narodowego. Wchodzi Wódz Naczelny Marszałek Śmigły-Rydz w towarzystwie Dostojników, m. in. Min. Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego, min. Ulrycha, wojewody pomorskiego min. Raczkiewicza i ks. biskupa pomorskiego Okoniewskiego.

Wśród gorących okrzyków „Niech żyje" Marszałek Śmigły-Rydz zajmuje miejsce na fotelu pod baldachimem. Nastaje cisza, w którą zwolna padają słowa prezydenta m. Torunia Raszei, który zagaja uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej i w długim przemówieniu zwraca się do Marszałka Polski.

Pomorza nikt nam nie wydrze!

Na wstępie prez. Raszeja powitał Pana Marszałka, dziękując Mu za przybycie do Torunia w którego murach na dziedzińcu Ratusza po raz pierwszy w dziejach siedmiowiekowych miasta odbywa się posiedzenie Rady Miejskiej. Z Ratuszem tym związane są dzieje całej Ziemi Pomorskiej.

Zebraliśmy się tutaj — oświadczył mówca — by oddać hołd Tobie, Naczelnemu Wodzowi Wojsk Polskich, **uczcić niespożyte Twe zasługi dla Ojczyzny** — dać wyraz głębokiej czci i hołdu dla Armii i zasług Oręża Polskiego, **zamanifestować, że w Toruniu, jak i w całej Polsce panuje kult i gorące umiłowanie dla Armii i Jej Wskrzesiciela** — oraz zadokumentować, że **w sprawach obrony narodowej społeczeństwo pomorskie jest jednomyślne, bez względu na przekonania polityczne i kierunki pracy społecznej.**

Stosunek ten do żołnierza wypływa z przeświadczenia, że **brak sił obronnych — to upadek Polski.** Gdy wojsko niszczało w Polsce, chyliła się Rzeczpospolita ku upadkowi gdy wojsko rosło w siłę — rozkwitała Rzeczpospolita. I żadna z ziem polskich tej prawdy historycznej nie doznała w tym stopniu co Ziemia Pomorska; potwierdzeniem tego są także losy **Torunia, który był semper fidelis Poloniae — zawsze Polsce wierny.**

Na tej więc ziemi pogotowie narodowe musi być najczujniejsze. To też nie ma tu miejsca na rozgrywki i porachunki, nie wolno nam rozrzutnie gospodarzyć energią narodową!

Jest coś niezwykłego — m. in. mówił dalej prez. Raszeja — w akcie zbratania się Armii z społeczeństwem pomorskim. **Trzeba, aby nietylko kraj, ale świat cały widział w tym nowy niezbity dowód wieczystej polskości tej ziemi, której nikt nigdy wydrzeć nam nie zdoła.**

Obecność Twoją — Naczelny Wodzu — odczuwamy jako apel do pogotowia i wzmożenia wysiłku, to też Zarząd i Rada Miejska jako przedstawiciele ludności Torunia pragną oddać się do Twej dyspozycji, uważając to za naczelny obowiązek narodowy i jako dowód tego nadają Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi obywatelstwo honorowe.

Prezydent Raszeja rozwija dyplom członkostwa honorowego, nadanego Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi — 27 maja 1938 r. jednomyślną uchwałą Zarządu i Rady Miejskiej. Z wieży ratuszowej drżący brzmi głos trąbki, wszyscy wstają, wysłuchując tekstu uchwały.



Naczelny Wódz przekazuje sztandar z rąk społeczeństwa w twarde ręce żołnierskie
(Moment z uroczystości niedzielnych na lotnisku toruńskim)

My, Zarząd i Rada Miejska w Toruniu — czyniąc imieniem całego społeczeństwa toruńskiego, pomni licznych związków jakie łączyły miasto nasze przez cały szereg ubiegłych stuleci z Wojskiem Polskim, pomni radosnych chwil, kiedy miasto nasze jako pierwsze otwierało bramy wojskom Władysława Jagiełły, pomni trzynastoletnich ciężkich i krwawych zmagań o wyswobodzenie się z jarzma krzyżackiego przy boku króla Kazimierza Jagiellończyka, kiedy miasto nasze stanowiło główną podporę królewską; pomni gotowości naszych przodków, którzy corocznie wystawiali poczet wojska pod własnym sztandarem na obronę Rzeczypospolitej, pomni przodków naszych, którzy w czasie niewoli przekraczali kordony zaborcze, by stanąć w szeregach powstańczych;

pomni lat, gdy ojcowie i synowie nasi przekradali się przez linie frontu, by tworzyć pierwsze pułki pomorskie; pomni wreszcie pamiętnych i niezapomnianych chwil kiedy po półtorawiekowej niewoli wojsko polskie wkroczyło w mury naszego grodu;

pomni tak licznych i silnych więzów, łączących miasto nasze z Armią Narodową w tym uroczystym dla stolicy Pomorza dniu wręczenia przez Naczelnego Wodza sztandarów pułkom pomorskim, w chwili ważkich rozstrzygnięć dziejowych, wyrażając nasz głęboki hołd dla bohaterskiej Armii Polskiej, obdarzamy Jej Wodza najwyższą godnością, jaką rozporządzamy i

n i n i e j s z y m a k t e m u r o c z y s t y m s t a n o w i m y i n a d a j e m y

MARSZAŁKOWI POLSKI EDWARDOWI ŚMIGŁEMU-RYDZOWI OBYWATELSTWO HONOROWE MIASTA TORUNIA STOLICY WIELKIEGO POMORZA

Dan w Toruniu, dnia dwudziestegoósmego miesiąca maja roku MCMXXXVIII.

Jak finał historycznych tych słów dźwięczy znów hejnał...

Przy wtórze entuzjastycznych okrzyków Pan Marszałek odbiera z rąk Prezydenta Raszei dyplom, salutując, dziękując miłym uśmiechem za owacje i — zabiera głos.

Wsłuchujemy się wszyscy z napiętą uwagą w słowa Naczelnego Wodza, zawsze proste i serdeczne, a tak głębokie. Przemówienie Marszałka w dosłownym brzmieniu podamy jutro.

Następnie przemawia raz jeszcze Prezydent Raszeja, który stwierdzając, że z życiem Torunia i jego mieszkańców związane jest nierozerwalnie imię Marszałka Śmigłego-Rydza, wnosi okrzyk na Jego cześć. Okrzyk trzykrotnie powtórzony, zamienia się w burzliwą owację zgotowaną Naczelnemu Wodzowi.

Z dziedzińca udał się Pan Marszałek wraz z otoczeniem na pierwsze piętro do sali Zarządu Miejskiego, gdzie podpisał się w złotej księdze archiwalnej, w której jako pierwszy złożył swój podpis Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Marszałek Śmigły-Rydz z żywym zainteresowaniem oglądał wyłożone w tej sali najciekawsze archiwa, m. in. dokument handlowy ks. Sambora z 1252 r., dokument chełmiński i akt zawarcia Związku Pruskiego, zapiski o ojcu Kopernika oraz ważny akt inkorporacji Prus do Polski.

Tymczasem w sali królewskiej ustawiły się delegacje organizacyj społecznych i zawodów z całego Wielkiego Pomorza. Wkrótce na progu sali, tej samej, w której mieszkali królowie polscy zjawił się Wódz Naczelny i kolejno zapoznał się z obecnymi, przedstawianymi przez p. Wojewodę Pomorskiego Raczkiewicza. Wszyscy zapewnili Marszałka o niezłomnej woli jedności — „nie wolno tracić sił, ani jednego nawet grosza na zbędne tarcia" — i o gotowości na każde wezwanie Wodza.

Przemawiali — pp.: w imieniu grupy parlamentarnej sen. Siudowski, imieniem zarządu Koła Miast Pomorskich i samorządu terytorialnego prezydent Grudziądza Włodek, imieniem rolnictwa prezes Donimirski, przemysłu i handlu prezes Tor, Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu poseł Marchlewski, który wręczył Marszałkowi odznakę organizacyjną dla zasłużonych, w imieniu 30 tys. warsztatów rzemieślniczych na Pomorzu — prezes Szulz. Organizacje kombatanckie, niepodległościowe oraz organizacje w. f. i p. w. reprezentował sen. Siudowski, stowarzyszenia wyższej użyteczności publicznej — prezes Dobrzycki, Bractwo Kurkowe, które wręczyło Marszałkowi odznakę złotego kura, — prezes Januszkiewicz, wolne zawody — dr. Zapałowski, organizacje kobiece — p. Makowska.

Wreszcie w imieniu rybaków przemówił p. Feliks Konkel II z Jastarni, a imieniem robotników portowych Gdyni p. Fr. Sikorski. Poza tym w imieniu delegacji robotników zabrał głos p. Bagiński, redaktor „Gazety Pomorskiej", który zapewnił Wodza, że robotnicy pomorscy gotowi są każdej chwili młoty i łopaty zamienić na karabiny.

„Jest jednak na Pomorzu — oświadczył red. Bagiński — wielu bezrobotnych, co próbują wyzyskać obce agentury, sięgające po dusze chwiejnych i niezadowolonych. Racz więc Panie Marszałku otoczyć opieką robotnika pomorskiego, by tutaj na Pomorzu, ziemi tak eksponowanej jak żadna inna, robotnik był wzorem obywatela.

Słowa te powitane zostały oklaskami obecnych.

Żołnierz i rolnik stanowią nierozerwalną całość

Następnie udał się Marszałek Śmigły-Rydz na posiedzenie Rady Wojewódzkiej Pomorskiego Tow. Rolniczego do Dworu Artusa, krocząc szpalerem pocztów sztandarowych.

Obradujący i tłumnie zebrani rolnicy pomorscy zgotowali Naczelnemu Wodzowi żywiołową owację, przerwaną jedynie przemówieniami najpierw prezesa P. T. R.-u Czarlińskiego, potem Pana Marszałka. Cały pobyt Wodza

(Ciąg dalszy na str. 3).

Błogosławieństwo Ojca Świętego
z okazji powrotu do Polski relikwii Św. Andrzeja Boboli

Przeżywamy obecnie radosną chwilę powrotu do Polski relikwij św. Andrzeja Boboli, z którego imieniem była związana przepowiednia wskrzeszenia naszej Ojczyzny.

W celu specjalnego uświęcenia tego tak dla nas radosnego momentu, Komitet sprowadzenia do Polski relikwij św. Męczennika wzywa wszystkich katolików do zapisywania się i nabywania błogosławieństw Ojca Świętego, na specjalnych formularzach, zawierających prócz tekstu błogosławieństwa fotografię Ojca św. i wizerunek Św. Andrzeja Boboli.

Katolicy nabywający powyższe błogosławieństwa będą mieli cenną pamiątkę tej radosnej uroczystości, oraz przyczynią się także do pokrycia kosztów kanonizacyjnych i do wzniesienia w Warszawie Świątyni imienia Św. Andrzeja Boboli.

Koszt formularza błogosławieństwa, artystycznie wykonanego w trzech kolorach, wynosi wraz z kosztami przesyłki zł 6.—

Przy zgłaszaniu zapisu na błogosławieństwo należy wyraźnie podać na blankiecie P.K.O. imię i nazwisko (może być z rodziną), jak również dokładny adres, pod którym należy błogosławieństwo wysłać.

Zapisy należy kierować pod adresem Komitetu w Warszawie, Ś-to Jańska 15, wpłacając jednocześnie na konto P.K.O. Nr. 468 Ks. Jana Rostworowskiego kwotę zł 6.

Jubileuszowe posiedzenie Sejmu gdańskiego

Wczoraj w poniedziałek o godz. 12 z okazji 5-lecia objęcia władzy w Gdańsku przez partię narodowo-socjalistyczną, odbyło się uroczyste plenarne posiedzenie sejmu gdańskiego. Na posiedzenie przybyli wszyscy posłowie — **z wyjątkiem posłów** polskich — w mundurach brunatnych. Zjawił się również cały senat gdański.

Podczas posiedzenia prezydent Greiser wygłosił przemówienie, w którym zobrazował wyniki działalności partii. Poza tym prezydent Greiser w deklaracji swej podkreślił przyjazny stosunek między Rzecząpospolitą a W. Miastem, przy czym zaznaczył, że nawiązane one zostały „dzięki dwuch żołnierzy frontowych Józefa Piłsudskiego i Adolfa Hitlera". Mimo różnych trudności uprawia się nadal tę politykę porozumienia. Zawiedli się ci wszyscy, którzy sądzili, że Gdańsk jest beczką prochu, która lada chwilę grozi wybuchem.

Posiedzenia trwało godzinę.

Wiceminister Spraw Zagranicznych w Gdyni

Wczoraj bawił w Gdyni wiceminister Spraw Zagranicznych p. Roman Szembek, w towarzystwie swego sekretarza p. Zembrzuskiego. Wiceminister zwiedził port i jego urządzenia w towarzystwie dyr. Urzędu Morskiego, inż. Łęgowskiego. Pobyt p. Szembeka miał prze bieg nieoficjalny.

Kurs propagandowy OZN na terenie COP'u

W dniu 18 bm. w godzinach popołudniowych w Sandomierzu zakończył się trzydniowy ruchomy kurs propagandowy Obozu Zjednoczenia Narodowego, zorganizowany przez oddział propagandy OZN. Kurs, który odbywał się na terenie Centralnego Okręgu Prze mysłowego miał na celu zapoznanie uczestników z całokształtem zagadnień C. O. P. oraz zwiedzenie najważniejszych inwestycyj na tym terenie. — Uczestnicy kursu zwiedzili Mościce, Rożnów, Niedomice, Rzeszów, Stalową Wolę i Sandomierz. W kursie wzięło udział ponad 60 uczestników.

Idzikowski zgłosił się do władz prokuratorskich

WARSZAWA. Wczoraj przed godziną 9 rano do prokuratury sądu okręgowego w Warszawie dobrowolnie zgłosił się skazany na 5 lat więzienia były poseł Edward Idzikowski, o którym krążyły wieści, że uciekł za granicę, albo też ukrywa się przed władzami.

Idzikowski przyszedł do sądu w towarzystwie swej żony. Płaszcz podróżny i czapkę pozostawił w szatni, po czym zameldował się prokuratorowi, który wydał nakaz natychmiastowego przyjęcia Idzikowskiego do więzienia.

Dalsze wiadomości wokół sprawy aresztowanego mec. Sędzimira

Nie tylko Marion Borlin, przystojna rodaczka z Ameryki darzyła sympatią aresztowanego adwokata Jerzego Sędzimira. Jak się dowiadujemy, losem osadzonego w więzieniu, żywo zainteresowała się Ilona Starżycówna, córka znanego w Warszawie profesora. Chęć zobaczenia Sędzimira w więzieniu spotkała się jednak z odmową kancelarii, tak, że Starżycówna podjąć musiała prośbę w prokuraturze Sądu Okręgowego.

Prof. Starżyc jest bardzo zdenerwowany zainteresowaniami córki. Prośby, aby Ilona zaprzestała biegania po więzieniach spotkały się z odmową. Sentymentalna i energiczna panna Starżycówna postanowiła dopiąć celu. Dalszy ciąg wiadomości na ostatniej stronicy w odcinku powieści p. t. „Spalone mosty" poczytnej polskiej powieściopisarki Mieczysławy Łuczyńskiej.

Ze 160 pasażerów ocalało 40
Straszliwa katastrofa kolejowa w Stanach Zjedn.

MAILES CITY (Stan Montana). — Głośny „Olymp Express", największy z pociągów, przebiegających cały kontynent amerykański przez terytorium Stanów północnych, uległ strasznej katastrofie. Z powodu załamania się mostu, pociąg spadł do rzeki Custer.

Ze 160 pasażerów ocalało jedynie 40. 50 poniosło śmierć lub zaginęło, zaś 70 odniosło rany.

Król rumuński na wodach Bosforu
konferował z Kemalem Ataturkiem

BUKARESZT. Ministerstwo dworu komunikuje: Dnia 17 czerwca o godz. 19 król Karol wsiadł na pokład jachtu „Lukeafarul", który odpłynął w kierunku Bosforu. Dnia 18 czerwca o godz. 9 wsiedli na pokład w pobliżu miejscowości Buiuc-dere celem spotkania monarchy premier turecki Dżelal Bayar oraz minister spraw zagr. Rustu Aras, którzy towarzyszyli królowi do Stambułu. Dnia 19 czerwca o godz. 14-ej król Karol dokonał wymiany poglądów z Kemalem Ataturkiem, prezydentem republiki tureckiej na pokładzie jachtu prezydenta „Saarona". Wieczorem tegoż dnia król Karol zaprosił na obiad premiera Bayara, ministra Rustu Arasa oraz konsula generalnego Rumunii w Stambule Lucasioici.

Niemcy wzmacniają flotyllę wojenną na Dunaju

WIEDEŃ. Bawiący w Wiedniu w celach służbowych admirał floty wojennej Rzeszy Raeder złożył wieniec na pomniku ku czci byłej austriacko-węgierskiej marynarki wojennej w kościele św. Michała w Wiedniu. W kołach poinformowanych, wizycie gen. Raedera przypisują poważne znaczenie, gdyż ma być ona dowodem zamiaru rozbudowy i wzmocnienia wojennej flotylli na Dunaju.

Widmo wojny o ryby między Japonią i Sowietami
Rybołówstwo pod osłoną krążowników

TOKIO. Wedle wiadomości otrzymanych przez japońskie trusty rybackie, ambasada sowiecka w Tokio otrzymała polecenie z Moskwy, aby wstrzymać wspomnianym trustom pozwolenie na prawo żeglugi na wodach sowieckich. Strona japońska w związku ze zbliżaniem się sezonu połowów zdecydowana jest wysłać flotę rybacką nawet bez pozwolenia. Jak donoszą dzienniki, odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli ministerstw spraw zagranicznych, marynarki i rolnictwa, podczas której miano zdecydować udzielenie w razie potrzeby rybakom japońskim ochrony okrętów wojennych.

Największa w czasach historycznych powódź grozi Chinom

LONDYN. Chinom grozi katastrofa powodzi, jakiej w historycznych czasach nie przeżywał żaden kraj na świecie.

Ulewne deszcze spowodowały, że trzeba się liczyć również z wielką powodzią w dolinie rzeki Jang-Tse. Z górnego biegu spływa fala powodziowa, która zatapia doliny i położone w nich osiedla. Miasto Kiugiang jest już w połowie zalane przez wody Jang-Tse.

Klęska powodzi zagraża już bezpośrednio także stolicy Chin, Hankou. Wody Jang-Tse podnoszą się z godziny na godzinę choć główna fala powodziowa jest jeszcze daleko. W całych Chinach środkowych padają deszcze.

W północnych częściach prowincji Honan Japończycy nakładem olbrzymich kosztów zdołali zbudować nowe wały, położone o dziesiątki kilometrów od łożyska rzeki i wstrzymać dalszy pochód wód.

W kierunku południowym natomiast mętne wody Hoang-Ho płyną bez przeszkód, szerząc na olbrzymich przestrzeniach straszliwe spustoszenie. Samoloty japońskie zrzucają puste worki, które ludność napełnia ziemią i buduje z nich tamy. W miejscach bardziej zagrożonych eskadry japońskie zrzucają tysiące worków już napełnionych ziemią.

Gdyby marszałek Czang-Kai-Szek rzeczywiście spełnił swą groźbę i wysadził w powietrze tamy i wały na Jang-Tse, katastrofa przybrałaby rozmiary, których nie można sobie wprost wyobrazić.

Zamęt w czerwonej Walencji
pod dyktaturą komunisty

PARYŻ. „Le Jour" donosi z Walencji, że sytuacja w tym mieście jest wysoce krytyczna.

Wiadomość o upadku Castellon, będącego kluczową pozycją obrony Walencji, oraz przybycie do miast setek rannych i uchodźców, wywołało poważne zamieszanie.

Dla umieszczenia rannych i uchodźców, władze musiały zajmować całe domy, z których usuwano ludność.

Ewakuacja szeregu urzędów publicznych z Walencji do Murcji wywołała protesty ze strony organizacji anarchistycznych.

Cała ludność miasta, nie wyłączając **starców, kobiet i młodzieży ponad lat 15, jest powołana pod groźą kary śmierci do prac nad fortyfikacjami.**

Celem poskromienia mnożących się odruchów niezadowolenia, dyktator komunistyczny, Fernandez, sprawujący władzę nad Walencją, zażądał od władz centralnych pomocy wojskowej. W odpowiedzi na to rząd barceloński wysłał do portu Walencji kilka okrętów wojennych, stacjonowanych dotychczas w bazie morskiej w Kartagenie. Okręty te, zaraz po przybyciu do portu Walencji, uległy zbombardowaniu przez samoloty powstańcze, przy czym jeden z okrętów rządowych trafiony bombą, zatonął, drugi zaś jest poważnie uszkodzony.

Zgon 120-letniej staruszki

CZERNIOWCE. „Semnalul" donosi, że w gminie Floresti w powiecie Tutoa zmarła kobieta nazwiskiem Bontea w wieku lat 120.

Hołd Pomorza dla Naczelnego Wodza

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Naczelnego wśród rolników był jednym wielkim pasmem burzliwych niemilknących okrzyków na Jego cześć, serdecznych owacyj płynących z najszczerszego uczucia. W wielu oczach ukazały się łzy, których nikt się nie wstydzi, — łzy najszlachetniejszego wzruszenia.

W przemówieniu swym transmitowanym przez radio, prezes p. Czarliński nawiązując do tradycji historycznej w Polsce, kiedy to pług i miecz szły zawsze w parze, stwierdził, że dzisiaj również żołnierz i rolnik stanowią nierozerwalną całość. Rolnictwo Pomorza staje więc do dyspozycji Naczelnego Wodza na każdym wyznaczonym przez Niego odcinku pracy.

Jako żywy dowód tego pogotowia, Pomorskie Tow. Rolnicze nadaje Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi godność członka honorowego Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego oraz ofiaruje Mu złotą odznakę.

Gdy zamilkły wywołane aktem wręczenia dyplomu oklaski, zabrał głos Pan Marszałek, który wzruszony podziękował za tak wielkie dowody zaufania i miłości dla żołnierza polskiego.



Naczelny Wódz przyjmuje dar Pomorza dla armii

Scenaria na placu Rewii na błoniach nadwiślańskich za parkiem toruńskim była w dniu wczorajszym nieco inna jak w niedzielę. Błękit nieba powlekły strzępy obłoków, gwałtowne porywy wiatru niosły tumany piasku, a dzieci, które



Bliski, serdeczny i swój — takim Go zapamiętamy

były bohaterami widowiska niedzielnego, ustąpiły miejsca innym aktorom: rozlicznej broni, zebranej w ciągu miesięcy przez społeczeństwo Pomorza dla armii. Obok mnogiego sprzętu wojennego przystanęły delegacje z poszczególnych ośrodków, powiatów i miast, z których składek zakupiono broń.

Na plac Rewii Pan Marszałek przybył bezpośrednio z Dworu Artusa z uroczystego posiedzenia Pom. Towarzystwa Rolniczego i zasiadł w loży u skraju placu, podczas gdy J. E. ks. biskup dr. Okoniewski dokonywał poświęcenia długich rzędów sprzętu wojennego. Po ukończeniu tego aktu Pan Marszałek wraz ze świtą przeszedł na środek placu, gdzie zajął miejsce na podium honorowym. Tutaj pierwszy przemówił do Pana Marszałka ks. biskup Okoniewski.

„Poświęciłem przed chwilą sprzęt — mówił m. i. ks. biskup chełmiński — który Pomorze ofiarowuje armii. Odzywają się głosy, że Kościół nie powinien poświęcać broni, która gasi żywoty ludzkie. Mylne to zdanie. Już św. Paweł mówi, że władza nie na darmo nosi miecz, lecz aby karać winy i nagradzać zasługę... Jeśli władza sądowa ma prawo karać na gardle, to cóż dopiero powiedzieć o narodzie, który sam jest wielką potężną władzą? Naród ma prawo karać i odpierać napaści i słuszną zupełnie jest rzeczą, że Kościół poświęca i nadaje charakter wyższy temu, co służy tej sprawiedliwości. Niech więc sprzęt ten służy dobrej sprawie. Niech spełni szczytne i wielkie zadanie obrony granic Rzeczypospolitej.

Następnie zabrał głos Pan Wojewoda Pomorski min. Raczkiewicz.

„Ten sprzęt wojenny niech będzie wyrazem miłości Pomorza do wojska"

Panie Marszałku!

Jako gospodarz Ziemi Pomorskiej, wiernej z najwierniejszych Rzeczypospolitej na przestrzeni dziejów, melduję, że na Twój apel wzmożenia i zespolenia sił ku obronie Polski staraliśmy się najgodniej odpowiedzieć.

Imieniem Komitetu Pomorskiego Funduszu Obrony Narodowej oznajmiam, iż społeczeństwo pomorskie zaofiarowało na rzecz wojska kwotę 2.378.846,90 złotych. Z tej sumy zakupione zostały 122 ciężkie karabiny maszynowe oraz liczny sprzęt wojenny, który oto mamy zaszczyt Ci sprezentować. Reszta zaś wspomnianej sumy przeznaczona została na inne potrzeby wojska. Ten sprzęt wojenny, który dzisiaj oddajemy w Twe ręce, niechaj będzie naszym hołdem dla Naczelnego Wodza i wyrazem miłości Pomorza do Wojska Polskiego. Jest to dzieło wspólne, na które nie pada cień różnic politycznych, a gdzie ofiarność ludzi pracy zajęła poczesne miejsce.

Panie Marszałku! Gdy lud pomorski zbiera grosz do grosza na cele obronne lub mówi o miłości do Wojska Polskiego, to te fakty i słowa mają na tej Ziemi szczególne znaczenie. Szczególne, ponieważ społeczeństwo pomorskie nie tylko musi odrabiać zaniedbania przeszłości, ale także umacniać stan posiadania naszego Państwa nad polskim morzem. Lud pomorski jak historia świadczy, zaprawiony jest od wieków do walki w latach pokoju, nie mniej wymagającej najwyższych cnót obywatelskich i żołnierskich, aniżeli czasu wojny. Dlatego społeczeństwo pomorskie ma szczególną świadomość potrzeb obronnych Polski i głębokie poczucie odpowiedzialności za jutro. Pomorze jest bowiem wysuniętym bastionem polskości, który stoi na straży dróg morskich Rzeczypospolitej.

Ten nasz obowiązek wiernie wypełnimy.

Lud pomorski jest zahartowany w zmaganiach z obcym naporem od lat tysiąca i żadne doznania nie mogły go nigdy złamać. Nie tylko potrafił on zwycięsko przełamywać obce napory, ale nawet umiał poszerzać zasięg polskiej kultury.

Dostojny Panie Marszałku. W tej chwili uroczystej lud pomorski oddaje Ci nie tylko sprzęt wojenny, nie tylko kwotę zebraną na Fundusz Obrony Narodowej, ale coś jeszcze bardziej wartościowego — gorącą wolę zrealizowania rzuconego przez Ciebie hasła pomnażania w zgodnym wysiłku dóbr materialnych i kulturalnych narodu.

Wreszcie przemówił do Pana Marszałka przedstawiciel społeczeństwa pomorskiego p. Jabłoński, zaznaczając, że dzień dzisiejszy przypomina historyczny już dzień, kiedyśmy witali po raz pierwszy żołnierza polskiego, a dowódcom wręczali symboliczne klucze naszych miast.



Naczelny Wódz przyjmuje z rąk p. Wojewody Pomorskiego min. Raczkiewicza i p. generałowej Bortnowskiej sztandar dla toruńskiego pułku artylerii ciężkiej.

„Cieszymy się — ciągnął mówca — że zgodny nasz wysiłek przysparza armii mocy, a trzeba mieć zbroiczkę dobrą, hartowną, aby stwarzać nowe Grunwaldy...". Mówca zakończył płomienne przemówienie wezwaniem do wzniesienia okrzyku „na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Naczelnego Wodza i Kochanego Marszałka". Na wezwanie odpowiedziały błonia gromkim, niemilknącym okrzykiem.

Wreszcie zabrał głos p. minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, który wygłosił następujące przemówienie:

Żołnierz polski dziękuje społeczeństwu Pomorza

Panie Marszałku!

Obywatele pięknej ziemi wielkiego Pomorza i sławnego grodu Torunia!

Obywatele, godni czci za wasze rozumne odczucie polskiej rzeczywistości i wierzcie, co z żołnierskiego serca płynie — kochani — za wasz stosunek i miłość do Wodza Naczelnego i Jego Armii.

Z prawdziwym wzruszeniem zabieram głos, by podziękować wam za wysiłek, uwieńczony dziś ofiarowaniem sprzętu wojennego i tymi kwotami, które przekazaliście na potrzeby Armii.

Sprzęt ten znajdzie się w rękach żołnierzy, którzy Ziemi tej w razie potrzeby bronić będą.

Daliście nam poza tym swe serca. Przez te dwa dni odetchnęliśmy szeroką piersią w atmosferze, o której marzył Komendant i Jego pierwsi żołnierze, czekając, kiedy odezwie się serce całego społeczeństwa.

Pomorze w tym oddaniu się żołnierzowi przoduje.

Za ten dar z głębi wzruszony dziękuję wam Obywatele jeszcze raz w imieniu żołnierza polskiego.

Teraz Pan Marszałek, nie zważając na tumany piasku, obszedł całe ogromne pole i osobiście dziękował ojcom, przedstawicielom społeczeństwa miast i powiatów pomorskich, które wczoraj przekazały Armii ufundowaną broń.

Kiedy Marszałek odjeżdżał, dziatwa przerwała kordon i hurmem pobiegła w stronę Marszałka, tak, że z trudem można ją było powstrzymać, aby utorować drogę samochodowi Marszałka.

Przed wyjazdem

Po uroczystościach przekazania wojsku sprzętu, zakupionego z Pomorskiego Funduszu Obrony Narodowej p. Marszałek w towarzystwie J. E. Ks. Biskupa Morskiego zwiedził zamek w Bierzgłowie. J. E. ks. Biskup podejmował Pana Marszałka śniadaniem.

W godzinach popołudniowych p. Minister W. Raczkiewicz z małżonką podejmowali Pana Marszałka, panów ministrów oraz grono gości herbatką. W miłym nastroju na ożywionych rozmowach spędził Pan Marszałek ostatnie chwile pobytu w stolicy Pomorza. W godzinach wieczornych Naczelny Wódz wraz ze świtą odjechał do Warszawy.

Raut w Dworze Artusa

Na zakończenie niedzielnych uroczystości odbył się w odnowionych salach Dworu Artusa w Toruniu wielki raut, który zgromadził najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa pomorskiego. Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz w towarzystwie p. Wojewody Pomorskiego i generalicji przybył o godz. 22,15. Ponadto raut, na którym honory domu czynił starosta krajowy p. Wincenty Łącki oraz prezydent miasta Torunia p. Leon Raszeja, zaszczycili swą obecnością pp. min. spraw wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki, min. komunikacji Julian Ulrych, oraz gen. komisarz Rzplitej w Gdańsku min. Chodacki.

Po krótkim cercl'u rozpoczęła się część koncertowa. Przy fortepianie zasiadł znakomity pianista p. Sztompka, powitany entuzjastycznymi brawami publiczności.

Po koncercie p. min. Raczkiewicz przedstawiał p. Marszałkowi szereg osobistości, które zapoznały Dostojnego Gościa z szeregiem zagadnień pomorskich.

Niedzielny raut, dzięki znakomitym gościom, licznie zebranej elicie pomorskiego towarzystwa, pięknym toaletom pań złożył się niewątpliwie na najbardziej imponującą imprezę ostatnich lat.

Rzęsiście oświetlone okna Dworu Artusa rzucały jarzący blask na mury starego ratusza. Na rynku stały tłumy publiczności wpatrzone w rzęsiście oświetlone szyby.

Tam był przecież Pan Marszałek.

Pan Marszałek zwiedził kościół św. Jakuba

Wczoraj o godz. 9,40 rano Pan Marszałek opuścił gmach Inspektoratu Armii, w którym zamieszkał i po odebraniu raportu od szwadronu honorowego udał się pieszo, w towarzystwie P. Wojewody Pomorskiego min. Raczkiewicza i inspektora armii gen. Bortnowskiego, do kościoła św. Jakuba. U bramy kościoła powitał Pana Marszałka ks. prob. dziekan Kozłowski, a u progu ks. biskup dr. Okoniewski. Po krótkiej modlitwie Pan Marszałek, oprowadzany przez ks. Biskupa i ks. proboszcza, zwiedził szczegółowo kościół, w którym zabawił pół godziny, po czym udał się na uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej w Ratuszu.

Naczelny Wódz opuszcza Ziemię Pomorską

Wczoraj o godz. 19-tej Marszałek Edward Śmigły - Rydz odjechał pociągiem nadzwyczajnym do stolicy. Mimo, że czas odjazdu Marszałka z Torunia nie był ogłoszony, na ulicach wiodących na dworzec Toruń-Miasto, zgromadziły się tłumy publiczności, które żegnały Naczelnego Wodza gromkimi okrzykami „Niech żyje!". Samochód, którym Marszałek jechał w towarzystwie Pana Wojewody Pomorskiego min. Raczkiewicza, eskortował konny oddział podchorążych artylerii.

„Batory" w Helsingforsie

HELSINKI. Do tutejszego portu zawinął ms. „Batory", wiozący wycieczkę w składzie 300 osób oraz 200 pasażerów Finów z Ameryki.

Na bieżni, boisku i ringu

Wspaniałe zwycięstwo Polski nad Francją

Jak już podawaliśmy, międzypańswowy mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Francji i Polski, zakończył się wspaniałym zwycięstwem Polski w stosunku 119,5 : 91,5 pkt. Wyniki drugiego dnia zawodów, były następujące:

W biegu na 400 m przez płotki pierwsze miejsce zajął Joye w czasie 54,1 przed Maszewskim 55,6 i Haspelem.

W biegu na 200 m dwa pierwsze miejsca zajęli Polacy Zasłona 22,2 i Dunecki 22,3.

Bieg 800 m wygrał Gąsowski w czasie 1,55·8 przed Francuzem Goix 1,57,2 i Kucharskim 1,57,8.

Na 3000 m z przeszkodami wspaniałe zwycięstwo odniósł Soldan w czasie 9,43, różnica czasu pomiędzy nim a Francuzem Cuzol wynosiła 10 sek.

W biegu na 500 m zaciętą walkę stoczył Noji z Francuzem El Ghazy zwyciężając ostatecznie w czasie 15,07,2, czas Francuza wynosił 15,08,2.

Sztafetę 4×400 m wygrali Francuzi w czasie 3,19. Sztafeta Polska która prowadziła od startu· przegrała dzięki fatalnej zmianie pałeczki.

Polacy triumfowali również w skokach w dal: 1) Hoffman K. 7,22, 2) Hofffman M. 7,12.

W trójskoku, pierwszym był Luckhaus 14,66, drugim M. Hoffman 14,09.

Drugi sukces w tym dniu odnieśli Francuzi w rzucie dyskiem, zajmując dwa pierwsze miejsca. Noel 45,30, Winter 44,78· pierwszy z Polaków Fiedoruk uzyskał wynik 44,13.

W rzucie oszczepem natomiast przewaga Polaków była przygniatająca. Mikrut uzyskał wynik 61,12 a Gburczyk 58,82. Pierwszy Francuz Moiroud miał rzut o 21 m gorszy i wynoszący 40,28 m.

Jak się ogólnie spodziewano, mecz stał na wysokim poziomie i zakończył się pełnym sukcesem naszych lekkoatletów. Pokonaliśmy Francję mimo, że znajduje się ona w pierwszej dziesiątce najlepszych państw a my dopiero w drugiej. Zwycięstwo nasze będzie napewno wskazówką na przyszłość dla Międzynarodowej Federacji lekkoatletycznej i podstawą przy następnych klasyfikacjach państw.

Mistrzostwa torowe Polski

KRAKÓW. Na torze kolarskim Cracovii odbyły się w niedzielę zawody o mistrzostwo Polski jako pierwsza· eliminacja krótkodystansowych mistrzostw Polski. Poza zawodnikami krakowskimi z Kupczakiem na czele startowali w zawodach 4-rej zawodnicy łódzcy i jeden ze Śląska. Pierwsze miejsce zajął świetnie dysponowany zawodnik krakowskiej Legii Kupczak, który górował klasą nad resztą kolarzy. Zeszłoroczny mistrz Polski Schmidt sklasyfikował się dopiero na 7-ym miejscu.

W rozgrywce finałowej zwyciężył Kupczak w czasie 14,2 sek. 2) Jędrzejowski. W drugiej rozgrywce finałowej zwyciężył również Kupczak w czasie 12,1 przed Jędrzejowskim. Trzecie miejsce zajął Wójcik (Łódź), 4) Wander (Kraków), który wycofał się z rozgrywki o trzecie miejsce z powodu upadku i kontuzji. 5) Świątkowski (Łódź), 6) Frankowski (Kraków), 7) Schmidt· zeszłoroczny mistrz Polski. Pierwszych 6-ciu zawodników udekorowano odznakami stwierdzającymi przynależność do drużyny narodowej Polski.

O wejście do Ligi

Ostateczny termin międzyokręgowych rozgrywek o wejście do ligi, ustalony został na 3 lipca.

Drużyny walczyć będą w czterech następujących grupach:

I grupa — mistrz Warszawy, WKS Unia Lublin, mistrz Zagłębia i Union Touring Łódź.

II grupa — WKS Gryf Toruń, KS Legia Poznań i Śląsk Świętochłowice.

III grupa — Kewera Stanisławów, Czarni Lwów, Dąb Katowice i mistrz Krakowa.

IV grupa — mistrz Wilna (Makabi), mistrz Polesia, mistrz Białegostoku (WKS Grudno), mistrz Wołynia.

Kalendarzyk rozgrywek przedstawia się następująco:

3 lipca — Lublin — Warszawa, Zagłębie — Łódź, Pomorze — Śląsk, Stanisławów — Lwów, Dąb — Kraków, Wilno — Polesie, Białystok — Wołyń.

10 lipca — Zagłębie — Warszawa, Łódź — Lublin, Śląsk — Poznań, Kraków — Stanisławów, Lwów — Dąb, Polesie — Białystok, Wołyń — Wilno.

24 lipca — Lublin — Zagłębie, Warszawa — Łódź, Poznań — Pomorze, Stanisławów — Dąb, Kraków — Lwów, Wilno — Białystok, Wołyń — Polesie.

31 lipca Warszawa — Lublin, Łódź — Zagłębie, Śląsk — Pomorze, Lwów — Stanisławów, Kraków — Dąb, Białystok — Polesie, Wilno — Wołyń.

14 sierpnia Warszawa — Zagłębie, Lublin — Łódź, Poznań — Śląsk, Stanisławów — Kraków, Dąb — Lwów, Polesie — Wilno, Wołyń — Białystok.

21 sierpnia: Zagłębie — Lublin, Łódź — Warszawa, Pomorze — Poznań, Dąb — Stanisławów, Wołyń — Kraków, Białystok — Wilno, Polesie — Wołyń.

Mistrzowie grup walczyć będą następnie ze sobą o wejście do Ligi, do której wejdą dwie pierwsze drużyny z puli finałowej.

Terminy 17 lipca i 7 sierpnia pozostawiono wolne ze względu na ćwierćfinały i półfinały rozgrywek o puchar Polski.

Włochy mistrzem świata w piłce nożnej

PARYŻ. W niedzielę zakończone zostały rozgrywki o mistrzostwo piłkarskie świata. W decydującym meczu, rozegranym na stadionie w Colombes, pomiędzy Włochami i Węgrami zwycięstw odniosły Włochy w stosunku 4:2 (3:1). Włochy górowały nad przeciwnikami dyspozycją strzałową, oraz szybkością. Gra stała na bardzo wysokim poziomie i wykazała znakomitą formę obu drużyn. Zawody wywołały niebywałe zainteresowanie i zgromadziły na stadionie przeszło 60.000 widzów. Na trybunie honorowej obecni byli dostojnicy państwowi z Prezydentem Republiki Lebrun, posłem węgierskim w Paryżu i włoskim Charge d'affaires.

Równocześnie w Bordeaux rozegrany został mecz o 3 i 4 miejsce pomiędzy Brazylią i Szwecją. Brazylia odniosła zwycięstwo w stosunku 4:2, mimo że do przerwy prowadziła Szwecja 2:1.

Końcowa klasyfikacja o mistrzostwo świata w piłce nożnej przedstawia się następująco:

1) Włochy (mistrz świata),
2) Węgry (wicemistrz świata),
3) Brazylia (drugi wicemistrz świata),
4) Szwecja.

W czasie rozgrywek półfinałowych wyeliminowane zostały Francja, Czechosłowacja, Kuba i Szwajcaria.

W rozgrywkach ćwierćfinałowych odpadły: Polska· Indje Holenderskie, Niemcy, Rumunia, Holandia i Belgia.

Fantastyczny rekord Walasiewiczówny na 100 yardów

Z Nowego Jorku donoszą, że w czasie rozegranych w Cleveland zawodów lekkoatletycznych **Stanisława Walasiewiczówna ustaliła nowy rekord świata na 100 yardów, uzyskując fantastyczny czas 10,4 sek.** Walasiewiczówna pobiła w ten sposób rekord świata Amerykanki Stephens, wynoszący 10,5 sek.

Nie wiadomo dotychczas, czy rekord Walasiewiczówny zostanie uznany, gdyż Polka podobno biegła z wiatrem.

Pierwszy mecz Chmielewskiego w Ameryce

NOWY JORK. Korespondent P. A. T. w Nowym Jorku dowiaduje się, że Henryk Chmielewski wystąpi po raz pierwszy w charakterze zawodowca w przyszłym tygodniu. Pierwszy mecz Polaka odbędzie się w Bostonie. **Chmielewski walczyć będzie pod pseudonimem Henryk Zbyszko.**

Nowi mistrzowie Polski w tenisie

W końcowych rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo Polskį, Volkner-Jacobsenowa pokonała Zofię Jędrzejowską w dwóch setach 7:5, 6:1, a Tłoczyński pokonał Hebdę w pięciu setach 6:0, 4:6, 6:0, 1:6, 6:2 zdobywając tytuł mistrza Polski na r. 1938 oraz puchar wędrowny PZLT. po raz czwarty. Warto nadmienić, że po raz pierwszy zdobył Tłoczyński puchar w r. 1930. W grze podwójnej panów para Tłoczyński — Baworowski pokonała parę Hebda — Wittman 6:0, 6:3· 6:4.

Tytuły mistrzów Polski na r. 1938 zdobyli:

W grze pojedyńczej panów — Ignacy Tłoczyński.

W grze pojedyńczej pań — Volkmer-Jacobsenowa.

W grze podwójnej panów — Tłoczyński — Baworowski.

W grze podwójnej pań — Jakobsen — Stephanówna.

W grze mieszanej — Rudowska — Hebda.

W grze pojedyńczej juniorów — Skonekki.

W grze podwójnej juniorów — Skonekki — Chytrowski.

Sztokholm, Oslo i Kopenhaga w oczekiwaniu na polskich gości

Jak to dobrze zobaczyć inne kraje, wielkie ich stolice i obyczaje ludu...

Westchnienia takie słyszymy codziennie z ust ludzi, którzy roztrząsają kwestję swych wakacyj, urlopu, czy też chwilowego wypoczynku. To, że się pragnie poznać inne okolice, zobaczyć inne widoki, niż te, na które przez cały rok patrzymy — to zupełnie zrozumiałe. Nic lepiej nie wpływa na odpoczynek — jak zmiana wrażeń. A i pożytek dla umysłu wielki.

Redakcja nasza, łącząc się z takimi pragnieniami czytelników, umożliwia bezpłatny wyjazd na najpiękniejszą wycieczkę sezonu Polskich Linii Żeglugowych Gdynia — Ameryka do stolic Skandynawii (Sztokholm, Oslo, Kopenhaga) luksusowym statkiem ms. „Piłsudski" i to już w dniu 1 sierpnia br.

Czy zapoznaliście się z Wielkim Konkursem Czytelników „Gazety Pomorskiej", ogłoszonym w dniu 18 czerwca?

A więc czytajcie warunki konkursu. Przez codzienne wycinanie kuponów na zgłoszenia nowych prenumeratorów każdy czytelnik ma możliwość wyjazdu do pięknych i bogatych w zabytki stolic Skandynawii.

W Berlinie stracono 4 szpiegów

BERLIN. Oficjalnie komunikują, że wczoraj wykonano wyrok śmierci na 3 mężczyznach i 1 kobiecie, oskarżonych o zdradę stanu.

Według komunikatu skazani założyli organizację komunistyczną w południowych Niemczech, utrzymywali kontakt z pewnym wysokim funkcjonariuszem komunistycznym, przebywającym za granicą oraz zdradzili na rzecz obcego państwa tajemnice o znaczeniu wojskowym.

O mistrzostwo Ligi

Ruch bije Cracovię 4:0

W Wielkich Hajdukach wobec 10.000 widzów rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Ruchem i Cracovią. Zwyciężył Ruch w stosunku 4:0 (0:0).

Wisła pokonała lwowską Pogoń 1:0

W Krakowie w meczu ligowym Wisła pokonała lwowską Pogoń w stosunku 1:0 (1:0). Zawody nie były zbyt interesujące, gdyż obie drużyny grały słabo. Jedyna decydująca o zwycięstwie Wisły bramka padła w 39-ej minucie pierwszej połowy ze strzału Łyki.

ŁKS. nie rozstrzygnął meczu ze Śmigłym

W Łodzi ŁKS. w meczu ligowym zremisował z WKS. Śmigłym 1:1 (1:0). Gra stała na niezbyt wysokim poziomie. W pierwszej połowie lepszy technicznie ŁKS. przeważa i zdobywa w 16-tej minucie pierwszą bramkę ze strzału Koszewskiego. Ostatni kwadrans należy do Śmigłego, który wyrównuje w 40-tej minucie przez Pawłowskiego.

Warta remisuje z Warszawianką

W Poznaniu w meczu o mistrzostwo Ligi Warszawianka zremisowała z Wartą 3:3 (0:1).

Stan tabeli ligowej po rozgrywkach niedzielnych przedstawia się następująco:

		gier.	pkt.	st. br
1.	Ruch	8	12:4	26:14
2.	Pogoń	8	9:7	8:7
3.	Warszawianka	8	9:7	21:19
4.	Wisła	8	9:7	11:11
5.	Cracovia	8	9:7	16:17
6.	Warta	8	8:8	27:21
7.	AKS	7	7:7	16:9
8.	ŁKS	8	6:10	9:16
9.	WKS Śmigły	8	5:11	11:22
10.	Polonia	7	4:10	12:21

„Gedania" I. — „Wacker" I. 5:1 (3:0)

W ubiegłą sobotę rozegrała ligowa drużyna K. S. „Gedanii" towarzyski mecz piłki nożnej z pierwszą drużyną „Wackera", wygrywając zdecydowanie w stosunku 5:1, do przerwy 3:0.

Wynik cyfrowy nie ilustruje zupełnie przebiegu gry. „Gedania" przeważała w każdym czasie i na każdej pozycji. Była to gra na jedną bramę. Gedańczycy zaprzepaścili masę stuprocentowo pewnych szans czy to brakiem ostatecznego wykończenia akcji, czy też dlatego że nie starali się o wysoki cyfrowo wynik, dając natomiast przeciwnikowi szkołę i piękny pokaz piłki nożnej.

Drużyna „Wackera" nie przedstawiała poważnego przeciwnika. Pod względem kondycji, techniki i wyrobienia stała o całą klasę niżej od graczy „Gedanii". Starała się nadrobić ambicją. Jednakże przy braku wszelkich innych kwalifikacyj nie starczyło to.

„Gedania" komb. — „Wacker" II. 3:1 (3:0)

Przed meczem ligowym rozegrała skombinowana z różnych klas drużyna „Gedanii" spotkanie z drugą drużyną „Wackera", wygrywając zdecydowanie w stosunku 3:1, do przerwy 3:0. Po okresie zupełnej przewagi w pierwszej połowie zaczęli Gedańczycy w drugiej bawić się, dając przeciwnikowi możność rozegrania się i zdobycia honorowego punktu.

Nowe rekordy świata w lekkiej atletyce

W New Yorku odbyły się zawody lekkoatletyczne, na których młody nieznany zawodnik Rideout w biegu na trzy czwarte mili pokonał słynnego średniodystansowca Cunninghama i ustanowił nowy rekord świata wynikiem 3:00,3 min.

Rekord tego dystansu należał do Belga Mostorta i wynosił 3:00,4 min.

BERLIN. Na zawodach lekkoatletycznych w Cottbuss pod Berlinem sztafeta kobieca w składzie: Albus — Dörfeldt — Voigt — Müller ustanowiła nowy rekord świata na dystansie 4× 200 m, wynikiem 1:45·3 min.

Dawny rekord należał również do Niemiec z wynikiem 1:45,8 min.

Gdy dzieci pomorskie wręczały Panu Marszałkowi klucz do swego serca...

Garść wrażeń z widowiska „Gryf w służbie Orła Białego"

Prastary Toruń, po raz pierwszy na przestrzeni siedmiu wieków swego istnienia, zgromadził w swych murach aż przeszło 20-tysięczną rzeszę młodzieży szkół powszechnych. Również po raz pierwszy manifestacje dzieci miały na celu wykazanie uczuć młodzieży dla Armii i jej Wodza Naczelnego.

Dotychczas dzieci kochały żołnierzy i z zapałem pracowały z myślą o nich w szkolnych organizacjach czerwono i białokrzyskich. Teraz prace ich i entuzjazm doznały szczególnego wyróżnienia: młodzież mogła dorobek swój na tym polu zaprezentować Naczelnemu Wodzowi, Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi, który przybył na Zlot Młodzieży Pomorza i zaszczycił swą obecnością wspaniałe widowisko regionalne: **„Gryf w służbie Orła Białego".**

Dzieci, od najmłodszych — z przedszkola począwszy, a na uczniach wyższych klas szkół powszechnych skończywszy, miały wielki dzień, jakiego wielu z nich napewno powtórnie nie przeżyje. Dla nich bowiem były przeznaczone uśmiechy Pana Marszałka, im salutował, im dziękował serdecznymi słowami i uściskiem rąk. Im niepodzielnie poświęcił Pan Marszałek kilka godzin Swego niezmiernie cennego czasu i dla nich właśnie okazał żywe zainteresowanie oraz zadowolenie z nastawienia uczuć młodzieży dla Ojczyzny.

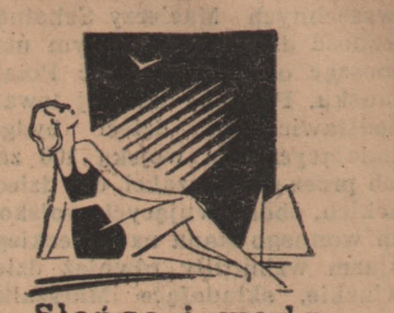
Jeśli w dniu swego święta, młodzież pomorska była wyrazicielem uczuć młodzieży całej Polski, to Rzeczpospolita może śmiało patrzeć w przyszłość. Wierzyć się po prostu nie chciało, że dzieci, z których wiele nie przekroczyło dotychczas nigdy granic swego rodzinnego miasta czy nawet miasteczka, tak śmiało, z taką szlachetną pewnością siebie stawały przed obliczem Dostojników Państwa i Kościoła, bez zająknienia i śladu tremy, wygłaszając słowa powitania, hołdu czy ślubowania. Nie zbijała ich z tropu obecność wybitnych ludzi, ani nieprzeliczone tłumy publiczności, ani zbliżany im do ust — mikrofon. Czuły widocznie, że na olbrzymich błoniach, wśród 60 tysięcy bijących serc nie ma nikogo, kto chciałby ich krytykować, kto źle by im życzył.

Trudno opisać szczegółowo niezwykle obszerny program widowska, odtworzonego przez 6.000 młodzieży z wielu szkół pomorskich. Celem widowiska było plastyczne przedstawienie pracy młodzieży w szkole, nie tylko pracy, przewidzianej programem nauczania, lecz również udziału młodzieży w działalności organizacyj wyższej użyteczności, istniejących na terenie szkoły. Drugim celem owej po raz pierwszy na ziemiach polskich organizowanej imprezy było wydobycie zanikających w cieniach zapomnienia, walorów regionalizmu pomorskiego — w obyczajach ludowych, tańcach, śpiewach i strojach, aby pokazać je Pomorzanom i przywrócić im prawo obywatelstwa na ziemiach, tworzących Wielkie Pomorze. Rodowitych, starych Pomorzan zadziwiło tu nie tylko bogactwo strojów poszczególnych grup, ale i sama ilość tych grup regionalnych, o istnieniu wielu z których dawno zapomniano.

Świetnie przygotowane i wykonane widowisko, mimo, że trwało przeszło 3 godziny, nie nużyło widzów. Było bowiem tak wyreżyserowane, że raz rozczulało widokiem postaci, odtwarzanych przez 5—6-letnie „szkraby", raz podnosiło ducha inscenizacją wzniosłych momentów historycznych oraz z niezwykłą swadą i talentem wygłaszanymi przez dzieci przemówieniami, to znowu śmieszyło bardzo dowcipnym zobrazowaniem bajek, czy przedmiotów nauczania, a stale zadziwiało ogromem włożonej weń pracy, nie raz wybitnym talentem aktorskim młodziutkich odtwórczyń i odtwórców poszczególnych fragmentów.

Nie sposób tu przedstawić dokładnego przebiegu, choćby tylko najwybitniejszych, najbardziej charakterystycznych momentów, zaznaczyć jednak trzeba, że wystąpienia niektórych grup młodzieży wywoływały żywy odruch tak u dostojnych widzów z Panem Marszałkiem na czele, jak i wśród tysięcy publiczności. Do takich wzruszających momentów należało przemówienie rajcy, przewodniczącego delegacji dzieci toruńskich, występujących w bogatych strojach mieszczan z XVI w. ofiarujących Panu Marszałkowi symboliczny klucz do serca dzieci pomorskich oraz słodki piernik toruński. Podniosłym momentem było również zjawienie się przed trybuną dzieci gdańskich, w oryginalnych, barwnych strojach. Już transparent z napisem „W Gdańsku pracujemy dla Polski" wymową swą poruszył serca Polaków, a gdy młodziutki delegat Gdańszczan przemówił do Marszałka, wręczając Mu równocześnie czek na 1000 zł na FON — dar dzieci ze szkół

(Ciąg dalszy na str. 6-ej).



WIELKI KONKURS CZYTELNIKÓW „Gazety Pomorskiej"

z cennymi nagrodami w łącznej sumie ca 2.200 zł

KTO MOŻE WZIĄĆ UDZIAŁ W KONKURSIE?

Każdy Czytelnik, który przystąpi do zjednywania nam prenumeratorów. Nasze pismo zamieszczać będzie codziennie kupony na zgłoszenia nowych prenumeratorów, które trzeba wypełnić imionami, nazwiskami i adresami zjednanych abonentów oraz podpisać czytelnie własnym imieniem i nazwiskiem z dokładnym adresem. Kupony te należy przesłać do „GAZETY POMORSKIEJ", Toruń, ul. Bydgoska 56, w zamkniętej kopercie z napisem: Wielki Konkurs Czytelników „Gazety Pomorskiej".

Wspaniałe nagrody Wielkiego Konkursu „Gazety Pomorskiej" dzielimy według kolejności liczby uzyskanych prenumeratorów jak następuje:

1. Bilet na najpiękniejszą wycieczkę sezonu Polskich Linii Żeglugowych „Gdynia-Ameryka" do stolic Skandynawii (Stokholm, Oslo, Kopenhaga) luksusowym statkiem motorowym ms. „Piłsudski" wartości ca zł 500,—
2. Radioodbiornik superheterodyna — Telefunken — za zł 440,—
3. 1 bilet na wycieczkę ms. „Piłsudski" jak wyżej wartości ca zł 300,—
4. Aparat fotograficzny — Kodak „Retina" — za zł 150,—
5. 1 zegarek „Perfectwatch" za zł 70,—
6. Artykuł do dowolnego wybrania z firmy Meinl — za zł 50,—
7. Los do 43 Loterii Klasowej Polskiego Monopolu Loteryjnego z kolektury Wolańskiej — za zł 50,—
8. Los do 43 Loterii Klasowej Polskiego Monopolu Loteryjnego z kolektury Wolańskiej — za zł 50,—
9. Los do 43 Loterii Klasowej Polskiego Monopolu Loteryjnego z kolektury Wolańskiej — za zł 50,—
10. Los do 43 Loterii Klasowej Polskiego Monopolu Loteryjnego z kolektury Wolańskiej — za zł 50,—
11. Los do 43 Loterii Klasowej Polskiego Monopolu Loteryjnego z kolektury Wolańskiej — za zł 50,—
12. Blaszanka kilowa herbaty firmy Pluton — Warszawa za zł 35,—
13. Bombonierа i pudło cukrów firmy Wedel za zł 35,—
14. Aparat fotograficzny Kodak „Jiffy" za zł 35,—
15. Zegarek firmy „Perfectwatch — za zł 30,—

16—23. Wytworne artykuły kosmetyczne firmy Abarid — po zł 25,—
24—28. Artykuły toaletowe f-my Palmolive — po zł 16,—
29. Rozpylacz do perfum — za zł 10,—
30. 2 pary pończoch damskich — za zł 10,—

Ponadto każdy z naszych Czytelników, który zgłosi nam 10-ciu zjednanych przez siebie prenumeratorów otrzyma jedną z wielu nagród dodatkowych, w postaci cennego upominku. Za **zjednanego prenumeratora uważany jest ten nowy Czytelnik, który wpłacił prenumeratę przynajmniej za jeden miesiąc** przekazem pocztowym, lub też zaabonował „Gazetę Pomorską" w miejscowym Urzędzie Pocztowym.

Konkurs zostanie zamknięty **w dniu** 20 lipca br.

Zgłoszenie nowych prenumeratorów.

1. Imię i nazwisko now. prenumeratora........ adres........ poczta........ Zł........ wpłacił do........
2. Imię i nazwisko now. prenumeratora........ adres........ poczta........ Zł........ wpłacił do........
3. Imię i nazwisko now. prenumeratora........ adres........ poczta........ Zł........ wpłacił do........
4. Imię i nazwisko now. prenumeratora........ adres........ poczta........ Zł........ wpłacił do........
5. Imię i nazwisko now. prenumeratora........ adres........ poczta........ Zł........ wpłacił do........
6. Imię i nazwisko now. prenumeratora........ adres........ poczta........ Zł........ wpłacił do........
7. Imię i nazwisko now. prenumeratora........ adres........ poczta........ Zł........ wpłacił do........
8. Imię i nazwisko now. prenumeratora........ adres........ poczta........ Zł........ wpłacił do........
9. Imię i nazwisko now. prenumeratora........ adres........ poczta........ Zł........ wpłacił do........
10. Imię i nazwisko now. prenumeratora........ adres........ poczta........ Zł........ wpłacił do........

....

Imię, nazwisko i dokładny adres biorącego udział w Konkursie.

(Ciąg dalszy ze str. 5)

powszechnych Macierzy Szkolnej, publiczność dała wyraz swym uczuciom wznosząc okrzyk na cześć Polaków w Gdańsku. Podobny nastrój towarzyszył przedstawicielom dzieci bydgoskich, składających dla wojska 100 zakupionych przez siebie szabel, czy dzieci krainiackich, obdarowujących wojsko wagonem wonnego siana nadnoteckiego. Entuzjazm wzbudziły również dzieci borowiackie, składające Marszałkowi w darze śliczny łuk z cisu, wyrosłego w borach tucholskich. Charakterystyczne dary uzupełniały wieńce z kłosów i kwiecia, złożone przez kilka grup, odtwarzających obyczaje ludowe pomorskie.

Nie brakło również momentów komicznych, jak np. pojawienie się świetnie ucharakteryzowanego Gandhi'ego... z kozą, jak również momentów o dużych walorach artystycznych z polonezem, odtańczonym przez główne osoby z „Pana Tadeusza" i w ogóle licznymi tańcami regionalnymi na czele.

Na podkreślenie zasługuje również pomysł rozmieszczenia poszczególnych grup, po ich produkcjach artystycznych, na zarysowanej na błoniach olbrzymiej mapie Wielkiego Pomorza.

Widowisko zakończyły dzieci gdyńskie, które zjawiły się przed trybuną na wielkim modelu O.R.P. „Gromu". Gdynianie w imieniu całej młodzieży pomorskiej złożyli uroczyste ślubowanie wierności dla Naczelnego Wodza, kończąc je słowami: **„Twierdzą nam będzie każdy próg"**, które tysiące zebranej młodzieży i publiczności uzupełniły uroczystym **„Tak nam dopomóż Bóg!"**.

Równocześnie na mapie Wielkiego Pomorza zapłonęły znicze, a orkiestra odegrała hymn narodowy, który niestety śpiewały tylko nieliczne grupy dzieci. Inaczej było z modlitwą wieczorną, bo gdy orkiestra zaintonowała „Wszystkie nasze dzienne sprawy" — tłumy podchwyciły melodię.

O tym, jakie wrażenie wywarło widowisko to na Panu Marszałku, najlepiej świadczy Jego niezwykle serdeczne przemówienie, zupełnie nieprzewidziane programem.

W głębokiej ciszy, tak charakterystycznej dla tłumów, poruszonych podniosłymi przeżyciami, Pan Marszałek powiedział:

Miłe dzieci, Kochana Młodzieży

Byłbym człowiekiem wyjątkowo niewdzięcznym, gdybym opuszczając was, nie wyraził mojej serdecznej wdzięczności wam oraz waszym zasłużonym wychowawcom i wychowawczyniom za te niezwykle miłe chwile, które wśród was spędziłem, doznając naprzemian szczerej i głębokiej radości i wyjątkowego wzruszenia.

Pokazaliście mi w sposób niebywale barwny i wyrazisty, w jaki sposób przygotowujecie się do tego życia, które was w waszej Ojczyźnie czeka. Pokazaliście mi, jak dzielicie waszą myśl między Boga a przygotowanie swego umysłu do służby ojczystej. Pokazaliście mi w jaki sposób dzielicie swoje serca między przeszłość Polski, jej wielką historię jej majestat królewski, a między miłość i wiarę w jej potężną, wielką przyszłość. Pokazaliście mi, w jaki sposób przygotowujecie się do tego, aby stać się rzetelnymi, mocnymi, dzielnymi obywatelami Polski, a zarazem bohaterskimi jej żołnierzami; jak poznajecie swoją przeszłość, aby być dumnymi ze swej Ojczyzny Polakami i Polkami.

Obdarzyliście mnię tutaj przepięknymi darami — uśmiechem swoich młodocianych twarzy, blaskiem swoich roześmianych oczu, swoją pieśnią tak pełną uroku i tak pięknym rytmem tętniącym a mieniącym się tańcem. Obdarzyliście mnie poza tym swoim najcenniejszym darem — sercami swoimi. Zapewniam Was, że tak jak wyście mi ofiarowali klucz do Waszych młodocianych serduszek tak klucz do mego serca już posiadacie.

Jeszcze raz Wam dziękuję.

Po swym przemówieniu, Pan Marszałek przy dźwiękach hymnu narodowego, przeszedł do samochodu, by przy wtórze gromkich okrzyków **„Niech żyje"** objechać rozległe błonia i miłym uśmiechem podziękować młodzieży za kilka godzin niezwykłych wrażeń.

Chociaż obszernie pisaliśmy już, czyją zasługą jest zorganizowanie widowiska, trudno jest powstrzymać się od ponownego wyrażenia pełnego uznania p. Szlęzakowi — duszy całej tej imprezy oraz p. kuratorowi dr. Ryniewiczowi, p. dr. Gajkowi, p. Nowakowskiemu — dyr. świetnego chóru międzyszkolnego oraz tym osobom, a szczególnie nauczycielstwu na całym Pomorzu, które czynnie współpracowały z Komitetem Zlotu i Komitetem Przyjaciół Torunia. Im wszystkim „Gryf w służbie Orła Białego" godne wystawił świadectwo. (h. k.)

Dar Polaków z Chicopee dla P. Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydza

Statek „Batory" po krótkim postoju w Gdyni wyruszył do portów bałtyckich

W sobotę rano przybył do Gdyni z New Yorku m/s „Batory", kończąc swoją 24 podróż. Z Nowego Yorku statek zabrał 734 pasażerów, spośród których wylądowało w Kopenhadze 110. Ponadto statek zabrał z Kopenhagi do Gdyni 25 pasażerów. W Gdyni „Batory" wyokrętował 363 pasażerów, w tej liczbie wycieczkę Sokołów polskich w Ameryce i wycieczkę związku Klubów Małopolskich z Chicago, które bezpośrednio z Gdyni przybyły do Torunia na wielkie uroczystości, związane ze zlotem Młodzieży Pomorza.. Popołudniu statek wyszedł w dalszą drogę wioząc 54 pasażerów do Libawy, 22 do Tallina i 185 do Helsinek. Znaczna część pasażerów lądujących w Libawie, udaje się do Litwy. Ponadto „Batory" zabrał z Gdyni wycieczkę do Helsinek w liczbie około 350 osób.

Statek miał w podróży 789 ton ładunku do Gdyni, zaś ogólny ładunek w podróży wynosił 890 ton. Ponadto statek miał 195 worków poczty. W garażu i ładowniach wieziono 20 samochodów należących do pasażerów.

Pomiędzy pasażerami, którzy przybyli do Gdyni znajdowali się: P. Elwina Orlicz Dreszerowa ,wdowa po śp. generale, konsul Porter C. Kuykendall, mianowany konsulem Stanów Zjedn. w W. M. Gdańsku, który poprzednio przez trzy lata pracował na placówce Stanów w Kownie i doskonale orientuje się w stosunkach politycznych i ekonomicznych w krajach nadbałtyckich, Antonina Słonina, mayor (burmistrz) miasta Chicopee w stanie Massachusets. Przywiózł on w darze dla Pana Prezydenta oraz Marszałka Śmigłego Rydza od Polaków zamieszkałych w Chicopee wysokiego gatunku strzelby myśliwskie. Broń ta została wykonana przez robotników polskich zatrudnionych w miejscowej fabryce broni. Dla córek Marszałka iPiłsudskiego Polacy w Chicopee przysłali za pośrednictwem swego mayora rakiety tenisowe.

Poza nimi na „Batorym" przybyli: Alfons Rzeczewski radiotelegrafista samolotu polskiego SP — LMK, który przybył niedawno do Warszawy z Los Angeles oraz bardzo popularna w Ameryce śpiewaczka polska p. Janina Kuczyńska i Bolesław Rosalak, speaker polskiej godziny radiowej w jednej ze stacji nowojorskich.

M/s „Batory" powraca z Helsinek do Gdyni 21-go wieczorem i po dwudniowym postoju wyrusza w nową podróż do Ameryki.

W ubiegłym roku przybył na m/s „Batory" do Polski znany publicysta amerykański R. McBride na kilkutygodniowy pobyt. Obecnie na półkach księgarskich w Ameryce ukazała się jego książka p. t. „Miasta i okolice polskie". Autor w bardzo żywy i zajmujący sposób daje Amerykanom radę, jak należy Polskę zwiedzać i na co należy zwrócić specjalną uwagę. Książka jest bogato ilustrowana. Wobec wielkiej poczytności książek McBride'a należy spodziewać się, że Polską jako terenem turystycznym mogą zainteresować się szerokie rzesze turystów amerykańskich.

W ubiegłej podróży załoga m/s „Batory" wydała nowy numer swego pisma „Albatros". Pomiędzy bogatym materiałem zasługuje na uwagę obszerny felieton A. Janty Połczyńskiego, który niedawno na „Batorym" przybył z Dalekiego Wschodu..

W drodze do Ameryki kpt. Z. Burzyński wygłosił wobec załogi statku odczyt o celach i znaczeniu polskiego lotu do stratosfery. Po odczycie załoga „Batorego" złożyła na ręce kpt. Burzyńskiego 100 zł na fundusz realizacji wzlotu.

Kat. Stow. Kobiet diecezji chełmińskiej

organizuje w dniach od 25—28 czerwca kurs wiedzy religijnej dla nauczycielek wszelkiego rodzaju szkół. Kurs odbędzie się w Pelplinie w gmachu Collegium Marianum. Wykładać będą profesorowie Seminarium Duchownego. Opłata wynosi 10 złotych. Zapytania i zgłoszenia uprasza się kierować pod adresem **Sekretariatu Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet w Tczewie, ul. Kopernika 7.** Pieniądze należy przekazywać na konto Banku Ludowego w Tczewie nr. 200.345 z notatką dla **K. S. K.**

700 bezrobotnych okupowało muzeum

MONTREAL. Samotni bezrobotni miasta Vancouver odmówili przyjmowania zapomogi, żądając pracy. Gdy im odmówiono, zajęli w liczbie 700 gmach galerii obrazów i oświadczyli, że nie opuszczą go do chwili otrzymania pracy.

Pieniądze należy przechowywać w banku a nie w szufladzie

W tych dniach rolnikowi Wietrzykowskiemu w Sulnówku pod Świeciem skradziono z mieszkania, z kredensu 2000 zł. gotówki. Pieniądze były ułożone w szufladzie, coprawda zamkniętej na klucz, lecz złodziej był tak sprytny, że umiał otworzyć zamek bez jego uszkodzenia. O kradzieży została powiadomiona policja, lecz poszkodowany nie umiał ustalić dnia kradzieży.

W każdym razie powyższy wypadek kradzieży tak sporej gotówki powinien być przestrogą dla wszystkich, którzy, mając gotówkę skrzętnie chowają ją do szuflad, sienników czy wreszcie nawet do pieca. Najlepiej i najpewniej a ponadto najkorzystniej złożyć pieniądze w banku lub kasie oszczędności. (ś)

Sytuacja na rynku pracy

Liczne wypowiedzenia w przemyśle grudziądzkim

Sytuacja na rynku pracy w Grudziądzu przedstawia się nadal bardzo poważnie, a obecnie uległa dalszemu pogorszeniu. W dniu 18 bm. w niektórych oddziałach przemysłu gumowego nastąpiło zwolnienie poważnej liczby sił roboczych, spowodowane nagromadzeniem zbyt wielkiej już ilości gotowych fabrykatów, a dalsze zwolnienia mają nastąpić w krótkim czasie z powodu odbywającego się dorocznego remontu.

Także w przemyśle metalowo-maszynowym nastąpiły już liczne wypowiedzenia tak że szeregi licznych bezrobotnych powiększą się w krótkim czasie znacznie.

Zapisy młodzieży do Gimnazjów Kupieckich

Rozpoczął się okres zapisów młodzieży do szkół średnich i zawodowych. Rodzice często stoją przed pytaniem do jakiego zawodu skierować swego syna — ale wątpliwość taka ani na chwilę nie może ogarnąć kupca, gdyż wie on dobrze, że syn jego może skończyć jedynie Gimnazjum Kupieckie, a ewent. i wyższe studia handlowe.

Gimnazja Kupieckie dają bowiem wykształcenie fachowe młodym handlowcom, przygotowują ich do objęcia warsztatu pracy po ojcu - kupcu. Nie jest również z punktu widzenia poziomu handlu obojętne, czy pracuje w nim element od dziecka stykający się z handlem, czy też materiał, który do tego handlu trafił zupełnie przygodnie. Syn kupiecki obok wysokiej wiedzy fachowej jest zawsze jak najsilniej uczuciowo związany z zajęciem, które spełniał jego ojciec a może i dziad.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu apeluje do wszystkich kupców, aby synów swoich zapisywali do Gimnazjów Kupieckich.

Kupiectwo pomorskie na Targach Meblowych

w Nowem nad Wisłą

Zjazd Okręgowy Kupiectwa, zorganizowany przez Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, który odbędzie się w dniu 26 czerwca rb. w Nowem n/W. poświęcony zostanie m. i. zagadnieniom lokalnym kupiectwa okręgu nowskiego i najbliższej okolicy.

Na czoło wysuną się tu niewątpliwie problemy aktywizacji tego regionu w związku z rozwijającą się tam produkcją meblową.

Najwytworniejszym polskim statkiem ms. „Piłsudski" pojadą bezpłatnie nasi Czytelnicy, laureaci W. Konkursu „Gazety Pomorskiej"

Włocławek

— **Adres Oddziału:** Przechodnia 5 (hotel „Victoria"), tel. 13-90.

— **Straż pożarna:** tel. 11-66.

— **Dyżur lekarski:** dr. Forbert, 3 Maja 2 (telefon 14-00).

— **Dyżur nocny aptek:** Mejstra, Kościuszki 1 i Ulanowskiej, St. Rynek 4.

KREDYTY BUDOWLANE DLA WŁOCŁAWKA NA R. 1938

Komitet Rozbudowy m. Włocławka zawiadamia — o czym pisaliśmy już — że oprócz przyznanych na początku wiosny 80.000 zł miasto uzyskało dodatkowo 100.000 złotych na popieranie prywatnego budownictwa mieszkaniowego.

Z powyższego kredytu będą udzielane przez Bank Gospodarstwa Krajowego pożyczki, za pośrednictwem Komitetu Rozbudowy m. Włocławka, na budownictwo blokowe (domy mieszkaniowe powyżej 2.500 m^3) budownictwo drobne (do 2.500 m^3), oraz na kapitalne remonty domów wielomieszkaniowych o przeważającej ilości małych mieszkań.

Wszelkich informacyj w sprawie tych pożyczek udziela Zarząd Miejski (pokój nr. 34).

Podania należy składać **do dnia 1 lipca br.**

KOMITET OBCHODU TYGODNIA MORSKIEGO WE WŁOCŁAWKU

Pod przewodnictwem p. wiceprez. miasta Hajdo odbyło się zebranie organizacyjne komitetu obywatelskiego obchodu tegorocznego Tygodnia Morskiego.

Do komitetu honorowego postanowiono zaprosić: J. E. ks. biskupa Radońskiego, p. starostę Gajzlera, komendanta garnizonu p. płk. Sudoła i p. prezyd. miasta Mystkowskiego. Następnie wybrano komitet wykonawczy z miejscowych czołowych osobistości oraz przewodniczących wszystkich organizacji społecznych i zawodowych.

Komitet podzielił się na sekcje: propagandową, organizacyjną i zbiórkową.

Program obchodu przewiduje **w sobotę, 25 bm.:** capstrzyk i podniesienie flagi Państwowej i L. M. K. na pl. Wolności, tradycyjne „wianki" oraz zabawę w Tow. Wioślarskim; **w niedzielę, 26 bm.:** w godzinach rannych zbiórka na FOM pod hasłem: „Budujmy ścigacze morskie" oraz nabożeństwo w Bazylice katedralnej. W godz. popołudniowych w parku miejskim zabawa organizowana przez P. B. K., z której dochód częściowo przeznaczony zostanie również na FOM.

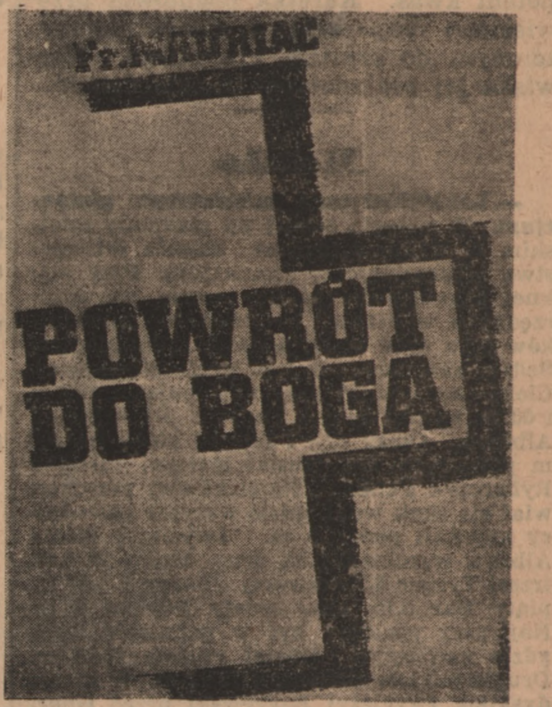
24 tomy rocznie dla naszych prenumeratorów 24

Parę słów o wartości książek „Gazety Pomorskiej" od 1 lipca do 30 września b. r.









Każdy prenumerator „Gazety Pomorskiej" powinien zaraz, nie zwlekając wpłacić kwartalną prenumeratę, **lub miesięczną za lipiec**

wyd. K. (z książkami) z odbiorem własnym zł 2,90
z doręczaniem przez pocztę . . . zł 3,10

Nowi prenumeratorzy zamawiający „Gazetę Pomorską" u listonosza, w urzędzie pocztowym, lub administracji, powinni z góry zaznaczyć na jaki rodzaj prenumeraty reflektują: „Gazeta Pomorska" (wydanie zwykłe - bez dodatków książkowych) miesięcznie z odbiorem 2.— zł., przez pocztę 2.20 zł., „Gazeta Pomorska" wyd. K z książkami - miesięcznie: z odbiorem 2.90 zł - przez pocztę 3.10.

Wobec wprowadzenia dodatków książkowych prosimy uprzejmie dotychczasowych prenumeratorów o podpisanie zamieszczonego obok kuponu i przesłanie go do administracji „Gazety Pomorskiej" - Toruń, Bydgoska 56.

Do
Administracji „Gazety Pomorskiej"
Toruń
Bydgoska 56

Niniejszym zamawiam „Gazetę Pomorską" wyd. K. z dodatkami książkowymi. — Prenumeratę uregulowałem w urzędzie pocztowym ...., w administracji pisma

Adres: poczta ....
miejscowość ....
ul. ....

.... Podpis

Z Bydgoszczy i okolicy

Dziś — Wtorek Alojzego 21 czerwca

Jutro — Środa Paulina 22 czerwca

NOCNE DYŻURY APTEK

— **Apteka pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 11, telefon 3050.

— **Apteka pod Koroną,** ul. Dworcowa nr. 48, telefon 3301.

WAŻNE TELEFONY

— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.

— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, telefon 2700.

REPERTUAR KIN

— **Apollo:** „Bunt załogi".

— **Kristal:** „Cytadela warszawska"

— **Marysieńka:** „Ziemia obiecana".

— **Kino Adria:** „Broadway Bill".

Niezbędne wiadomości

— **Prywatna Szkoła Powszechna Trzeciego Stopnia Towarzystwa Szkoły Jednolitej** w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 2, przygotowuje dziewczęta i chłopców do egzaminu do klasy I gimnazjów ogólnokształcących i zawodowych. Zgłoszenia do klas I, II, III, IV, V VI przyjmuje kancelaria szkoły, czynna codziennie od godz. 10—14 i od godz. 16—17, nr. telefonu 20-41. (5806)

Referat Inwalidzki w Starostwie

Referat Spraw Inwalidzkich Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy, który mieścił się przy ul. Słowackiego 3, został w dniu 17 czerwca rb. przeniesiony do nowego lokalu przy ul. Marszałka Focha nr. 39 m. 1.

Zamach samobójczy nieznanej kobiety

W piekarni Pełczyńskiego przy ul. Grunwaldzkiej 29 usiłowała popełnić samobójstwo jakaś kobieta przez zażycie kwasu solnego. Poprosiła ona o szklankę wody i najpierw ją wypiła, a potem kwas. Karetką pogotowia przewieziono desperatkę w stanie nieprzytomnym do szpitala miejskiego. Nazwiska jej nie zdołano narazie ustalić.

Nakło

— **Lekk^oatletyczne mistrzostwa gimnazjum.** W ubiegłą sobotę na stadionie miejskim w Nakle rozegrane zostały mistrzostwa lekkoatletyczne gimnazjum. Przy pięknej pogodzie osiągnięto szereg pierwszorzędnych wyników. Frekwencja zawodników była dość mała, widzów zadowalająco. Sędzią zawodów był p. prof. Wachowicz. Ciekawsze wyniki były następujące: 100 m i 60 m wygrał Słoma Tadeusz przed Słomą Albinem. Czasy 12,2 i 7,6. W biegu na 400 m pierwszym był Musiał Marian, drugim Rybarczyk Feliks. Najciekawiej przedstawiał się skok wdal, gdzie wszyscy zawodnicy uzyskali ponad 5 m. Zwyciężył Słoma Albin z wynikiem 5,95, drugi Słoma T. 5,60, trzeci Tysper 5,55· czwarty Gburczyk 5,47 m, piąty Bar 5,15, oraz szósty Düskau 5 m. Najlepszy poziom był w pchnięciu kulą, gdzie zwyciężył Musiał rzutem 14,68 m. Drugie miejsce Gburczyk 13,62 m. W rzucie dyskiem zwyciężył Bagrowski przed Gburczykiem, w oszczepie Musiał, w skoku wzwyż Gburczyk, sztafetę 4×100 m drużyna klasy IIb, oraz w granacie Gburczyk z wynikiem 60,10 m. (zy).

— **P^okaz LOPP.** W sobotę po południu odbył się pierwszy pokaz LOPP'u· przeznaczony dla gimnazjalnego hufca PW. Najpierw wszyscy uczestnicy otrzymali maski przeciwgazowe, a potem zostali wprowadzeni do komory gazowej. Chodziło o badanie szczelności masek, które okazały się zupełnie wystarczające do przebywania w sferze zagazowanej. Następnie instruktor LOPP'u zaprodukował próbki bomb zapalających i łzawiących oraz świec dymnych, które wywołały duże zaciekawienie u młodzieży, a małą panikę wśród publiczności chodzącej po ulicach. Dymy bowiem łzawiące przedostały się na ulicę i sprawiały dużo kłopotu szczególnie paniom, które zasłaniając oczy chusteczkami, szybko opuszczały teren zagazowany. Bardzo ciekawego widowiska dostarczyła bomba zapalająca, która w krótkim czasie stopiła cztery warstwy blachy przegrodzonej wodą. (zx).

Obrady bydgoskiego świata rzemieślniczego

Na porządku dziennym — ważne sprawy zawodowe

Pomorski Związek Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan urządza w środę 22 bm. w lokalu Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska 13 zebranie plenarne. Na porządku obrad znajdą się sprawy, żywo obchodzące bydgoski świat rzemieślniczy. Porządek obrad jest następujący: po zagajeniu i odczytaniu artykułu jeden z członków wygłosi krótkie przemówienie pt. **„W jedności siła".** Następnie rozpatrywana będzie sprawa nauki rzemiosła w hufcach junackich. Projekt ten, obecnie bardzo aktualny, rozważony będzie szeroko przez bydgoskie sfery rzemieślnicze. Omawiana będzie również aktualna sprawa wycieczki rzemieślniczej organizowanej w czasie najbliższym do Berlina. Sprawozdanie złożą dotychczasowi uczestnicy wystawy w Berlinie. Bydgoskie koło rzemieślników pragnie urządzić dla swoich członków majówkę rzemieślniczą, wyjazd w „nieznane" pociągiem popularnym. W dalszym ciągu obrad omawiana będzie na plenum sprawa Komisji Egzaminacyjnych, a także dalsze losy nowelizacji prawa przemysłowego. Po tych obradach członkowie wypowiedzą wolne wnioski, po których nastąpi zamknięcie obrad.

Wielka uroczystość sokoła w Bydgoszczy

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się uroczyste poświęcenie Sokolni. — Bydgoski świat sokoli zaprasza całe społeczeństwo bydgoskie na swoje wielkie uroczystości, które odbędą się w niedzielę, 26 bm.

W tym dniu mianowicie nastąpi uroczyste poświęcenie Sokolni, która dla życia organizacyjnego Sokoła posiada tak duże znaczenie.

Program uroczystości jest następujący: O godz. 8 zbiórka w Sokolni, a za pół godziny wymarsz do kościoła Klarysek na nabożeństwo, które odprawione zostanie o godz. 9.

Po mszy św. delegacja sokola złoży wieniec na grobie Nieznanego Powstańca. Właściwa uroczystość poświęcenia Sokolni rozpocznie się o godz. 10,30 śpiewem chóru „Halka". Po dokonaniu samego aktu poświęcenia i zagajeniu prezesa dyr. Sokołowskiego, przemówienie wygłosi prezes Dzielnicy Pomorskiej Sokoła, mec. Tomaszewski z Torunia. Imieniem sokolstwa bydgoskiego przemówi p. Jan Teska. W dalszym ciągu — program artystyczny. — Wieczorem odbędzie się zabawa sokola. Uroczystości zapowiadają się interesująco.

Straszna śmierć węglokrada

Spadł z wagonu na szynę i rozbił sobie głowę

Na trasie kolejowej Bydgoszcz — Inowrocław wydarzył się straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 18-letniego Jana Kamińskiego. Młodzieniec ten w czasie jazdy pociągu, wiozącego węgiel, usiłował wdrapać się na jeden z wagonów, aby zrzucić trochę węgla. Zauważył to strażnik kolejowy i począł krzyczeć.

Kamiński ze strachu stracił na chwilę równowagę i runął na drugi tor, rozbijając sobie głowę o szynę. Uderzenie było tak silne, że nieszczęsny węglokrad poniósł śmierć na miejscu. — Zwłoki zabezpieczono do czasu przybycia Komisji sądowo-lekarskiej. (m.)

Rzeźnik bydgoski, który spowodował zatrucie mięsem 11 osób

zbiegł wraz z żoną przed odpowiedzialnością

Jak już donosiliśmy, w Bydgoszczy uległo zatruciu 11 osób, w tym 1 śmiertelnie po spożyciu mięsa pochodzącego z nielegalnego uboju. Mięso to zostało zakupione u rzeźnika Alfreda Semraua przy ul. Koronowskiej 56, który nabył je z nielegalnego uboju w Trzemiętowie.

Jedna z zatrutych osób 62-letnia wdowa Augusta Sandach (ul. Kraszewskiego 18) zmarła wśród strasznych męczarni mimo pomocy lekarskiej. — Pozostałych 10 osób, które skonsumowały zatrute mięso, jeszcze znajdują się pod opieką lekarską, choć życiu ich nie zagraża już niebezpieczeństwo.

Sprawca masowego zatrucia, rzeźnik Semrau został aresztowany i po przesłuchaniu wypuszczony na wolność. Skorzystał z tego i wraz ze swą żoną zbiegł z Bydgoszczy w niewiadomym kierunku. Rozpisano za nim listy gończe.

Aby otrzymać kredyt

roz[illegible]ł, że dostanie spadek amerykański

Bezrobotny ślusarz bydgoski Karol Strauchman rozgłosił wśród swoich znajomych wiadomość, że zmarły jego krewny w Ameryce zapisał mu spadek w postaci dużej i dobrze zagospodarowanej farmy oraz 400 dolarów w gotówce. Poza tym dał ogłoszenie w jednym z miejscowych pism, że poszukuje krewnych, którzy razem z nim pretendowali by do udziału w spadku. — Pogłoski te, jak i ogłoszenie okazały się bezpodstawne, gdyż żaden krewny nie zostawił Strauchmanowi spadku.

Wiadomości te umyślnie rozgłaszał on, aby otrzymać kredyt u kupców i pożyczki u znajomych. Znalazł bowiem takich, którzy dali mu na podstawie opowiadań o spadku gotówkę i towar w ogólnej sumie około 1000 złotych.

Za to oszustwo Strauchman odpowiadał obecnie przed Sądem Okręgowym, który skazał go na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Dwaj niebezpieczni bandyci grasujący w okolicy Bydgoszczy — pod kluczem

W ostatnim czasie dokonano szeregu rozbojów w okolicy Bydgoszczy oraz napadów, przeważnie na samotne rowerzystki. Bandyci zatrzymywali jadące rowerzystki i przemocą zabierali im rowery oraz torebki z pieniędzmi. Napady takie miały miejsce m. in. pod Czarnówkiem, Koronowem i ostatnio Solcem Kujawskim.

Dochodzenia policyjne doprowadziły wreszcie do ujęcia sprawców tych napadów, w osobach niebezpiecznych bandytów, karanych już za rozboje — Franciszka Borowiaka i Franciszka Maciejewskiego. Zrabowany łup wywozili oni do Włocławka, gdzie sprzedawali miejscowym paserom. Bandytów osadzono w więzieniu bydgoskim, gdzie oczekują rozprawy sądowej.

Inowrocław

— **Nocny dyżur lekarski:** z wtorku na środę — dr. Kubiak, ul. Król. Jadwigi 30.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni Apteka pod Orłem, Rynek 21.

— **Redakcja i Administracja Oddziału: Inowrocław, ul. Król. Jadwigi 19.**

REPERTUAR KIN:

— **As:** — „Fortancerki".

— **Słońce:** „Niedorajda".

— **Stylowy:** „Błękitna załoga".

— **Świt:** „Kapitan Mollenrad".

— **Ku czci św. Andrzeja Boboli.** W kościele garnizonowym w Inowrocławiu odbyło się poświęcenie nowego ołtarza, wzniesionego ku czci św. Antoniego Padewskiego i św. Andrzeja Boboli. Uroczystego aktu poświęcenia dokonał ks. kapelan Żmikowski, po czym przy nowym ołtarzu odprawiona została pierwsza ofiara Mszy św. W czasie nabożeństwa śpiewał chór żołnierski. Okolicznościowe piękne kazanie wygłosił ks. Piotrowski z Orłowa, podkreślając specjalny kult wojska dla obu świętych.

— **Nie będzie procesji w dzielnicy solank^owej.** Piękna procesja par. św. Józefa, która rok rocznie w oktawę Bożego Ciała przechodziła dzielnicę solankową, tym razem w dzisiejszy wtorek· nie odbędzie się, a to z powodu przebrukowania ulicy Toruńskiej i Solankowej.

— **Procesja Bożego Ciała par. Matki Boskiej.** Niezwykle imponująco wypadła tegoroczna wielka procesja Bożego Ciała parafii Matki Boskiej, która odbyła się w niedzielę, przy pięknej pogodzie i udziale nieprzejrzanych rzesz wiernych. Po uroczystej Mszy św., którą odprawił ks. Tyczka, punktualnie o godz. 11-tej przy śpiewie, biciu dzwonów i wtórze orkiestry wojskowej wyszła procesja, celebrowana przez ks. kan. Jaśkowskiego. Bezpośrednio przy baldachimie kroczyła straż honorowa Strzeleckiego Bractwa Kurkowego, a przed celebransem niosącym Najśw. Sakrament, szło liczne duchowieństwo z ks. dziekanem — kanonikiem Kubskim na czele, poprzedzane przez długi sznur biało ubranych dziewcząteк sypiących kwiaty, dalej kompanię honorową wojska· poczty chorągwiane i sztandarowe z krzyżem na przodzie. Za baldachimem kroczyli przedstawiciele władz państwowych, wojska, sądownictwa, urzędów, organizacyj kościelnych i świeckich itd. Procesja przeszła ulicami: Plebanką, Toruńską, Królowej Jadwigi i Opatrzności Bożej. Cała trasa była bogato udekorowana w zieleń, kwiaty, sztandary papieskie i narodowe. Pięknie ozdobione ołtarze ustawione były przed domem Biura Parafialnego, przed gmachem Hotelu „Bast"· przed Magistratem i przy figurze M. B. Opatrzności. Ewangelie św. odśpiewali kolejno: ks. kap. Żmikowski, ks. prob. Handke, ks. prof. Wróblewski i ks. prof. Szukalski. Przed wejściem do świątyni Pańskiej dostojny celebrans udzielił wiernym błogosławieństwa, po czym orszak wkroczył do kościoła, gdzie na zakończenie uroczystości odprawiona została cicha Msza św

Propaganda oszczędności w szkołach powiatu inowrocławskiego.

Jednym z podstawowych celów i zadań każdej KKO. jest umiejętne gromadzenie wkładów oszczędnościowych.

Poza ogólną propagandą oszczędności K. K. O. Powiatu Inowrocławskiego szczególną uwagę zwraca na dzieci szkolne, które mogą odegrać bardzo ważną rolę, gdyż przez ich uświadomienie i przyzwyczajanie do gromadzenia drobnych sum w K. K. O. możemy wychować sobie uświadomionych wkładców.

Wydatną pomoc w tym kierunku okazują nauczyciele - wychowawcy, współpracując ściśle z Kasą, wpajając i rozwijając zmysł oszczędności w młodzieży szkolnej.

Od chwili zorganizowania Szkolnych Kas Oszczędności (listopad 1937 r.) do dnia 31 maja rb. na 68 szkół w powiecie inowrocławskim już 42 szkoły posiadają S. K. O. Dla młodzieży tej założono dotychczas 627 książeczek oszczędnośąiowych a suma oszczędzonej gotówki przekracza 3.500 złotych.

Skoro przeszło połowa szkół w powiecie w tak krótkim czasie zebrała tyle oszczędności, to śmiało możemy powiedzieć, że z nowym rokiem szkolnym, gdy S. O. K. zostanie wprowadzone do wszystkich szkół w powiecie inowrocławskim, suma oszczędności w S. K. O. stale będzie wzrastać, przyzwyczajając młodzież do systematycznego oszczędzania już w młodości i później w wieku dojrzałym, co jest celem i ideą K.K.O.

Wyrzysk

— **Reprezentacja lekkoatletyczna Polski w Wapnie.** W dniu 29 czerwca odbędą się w Wapnie miejscowości znanej z kopalni soli, wielkie zawody o puchar „Dyrekcji Kopalni Soli". Zawody te będą połączone z poświęceniem nowej spółdzielni „Społem". która mieści się w spaniałym, nowoczesnym budynku.. Dla uświetnienia zawodów, organizatorzy zaprosili czołowych zawodników całej Polski, którzy będą startować poza konkursem. W konkurencji o puchar wpłynęły już zgłoszenia licznych drużyn prowincjonalnych, to też walka zapowiada się niezwykle ciekawie. (zx)

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 20 czerwca.

DEWIZY: Belgia 90,03; Berlin 212,01; Gdańsk 99,75; Amsterdam 293,61; Kopenhaga 117,50; Londyn 26,30; Nowy Jork czeki 5,29 jedna ósma; Nowy Jork kabel 5,29 trzy ósme; Oslo 132,17; Paryż 14,72; Praga 18,39; Sztokholm 135,66; Zurych 121,60; Mediolan 27,89; Montreal 5,24½; Tel Aviv 26,30.

Tendencja niejednolita.

WALUTY: Belgi belg. 90,00; Dolary amerykańskie 5,27; Dolary kanad. 5,22; Floreny hol. 293,35; Franki franc. 14,62; Franki szwajc. 121,40; Funty ang. 26,28; Guldeny gdańskie 99,75; Korony czeskie 11,00; Korony duńskie 117,25; Korony norw. 131,85; Korony szwedzkie 135,85; Liry włoskie 21,80; Marki fińskie 11,25; Marki niem. 76,00; Marki srebrne 95,00; Tel Aviv 25,95.

AKCJE: Bank Polski 119,50; Cukier 33,25; Węgiel 27,38; Lilpop 74,00; Starachowice 35,75; Żyrardów 48,50. Tendencja nieco mocniejsza.

PAPIERY: 4½ proc. wewnętrzna 65,38; 3 proc. inwest. I em. 81,63 serie 90,00, II em. 82,75; 5 proc. konwersyjna 71,00; 5 proc. kolejowa 68,50; 4 proc. prem. dol. 42,50; 4 proc. konsolidacyjna 67,00; 8 proc. ziem. dol. kupon 111,51; 4 proc. ziemskie serie szósta 54,50; 4½ proc. ziemskie seria 5 64,75; 5 proc. Warszawy stare 78,75; 5 proc. Warszawy 1933 r. 74,00; 5 proc. Lublina 1933 r. 60,75. — Tendencja dla pożyczek i dla listów nieco mocniejsza.

Hallo, tu Polskie Radio!

Wtorek, 21 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycje poranne. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka poranna w wykonaniu Orkiestry Poznańskiej. 8,00—11,00 Przerwa. 11,00 Audycja dla poborowych. 11,20 Wirtuozki skrzypiec — płyty. 12,03 Audycja południowa. 15,15 Zagadka geograficzna — audycja dla dzieci starszych. 15,35 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 „Wesołe migawki" — koncert rozrywkowy. 16,45 „Po pienińskich zakolach Dunajca" — opowieść Stan. Broniewskiego. 17,00 Muzyka taneczna — płyty. 18,00 Koncert żab — pogadanka. 18,10 Utwory fortepianowe kompozytorów francuskich w wykonaniu Gertudy Konatkowskiej. 18,45 „O braminie, tygrysie i sześciu sędziach" — baśń hinduska. 19,00 Koncert kameralny. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 „Podróżujmy" — koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi: Skrzynka rolnicza. 21,10 „W żartobliwym rytmie" — lekka audycja muzyczno - słowna. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Recital śpiewaczy Ady Sari. 22,30 Utworami Mozarta dyrguje Bruno Walter — płyty. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorogologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 Pogodne melodie — płyty. 8,55—9,00 Wiadomości z Pomorza. 11,20—11,57 Poranek symfoniczny — płyty. 13,00—14,15 Dla każdego coś ładnego. 17,00 Literatura dla wszystkich. — Fragment z „Emancypantek", „Koncert dobroczynny w Iksinowie" — czyta Stanisław Milski. 17,15 Muzyka operowa — płyty. 21,00—21,10 Pasożyty roślin uprawnych — pogadanka rolnicza. 22,00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,05—23,00 Wieczorem tańczymy — płyty.

Środa, 22 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycje poranne. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Fantazje operetkowe. 11,00 Audycja dla poborowych. 11,20 Dawne tańce w nowoczesnej muzyce francuskiej — płyty. 12,03 Audycja południowa. 13,00—15,15 Przerwa. 15,15 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Zespół harmonistów Kazimierza Englarda. 16,45 Odczyt wojskowy. 17,00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 18,00 Rezerwat Zamoszański — pogadanka. 18,10 Recital śpiewaczy Arno Niltof. 18,40 „Generał Bonaparte" — nowela Anatola France'a. 18,55 Recital skrzypcowy Stanisława Jarzębskiego. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 „Z dziejów walca" — koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi: „Jak zbudować piorunochron" — pogadanka. 21,10 „Chopin a Polska Ziemia" (I audycja): Ze źródła ziemi — w oprac. Witolda Hulewicza. 21,55 Wiadomości sportowe. 22,05 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny i Pogadanka aktualna w języku francuskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 W pogodny ranek — płyty. 8,55—9,00 Wiadomości z Pomorza. 11,20—11,57 Franciszek Schubert: Kwartet smyczkowy a-moll (Budapeszteński Kwartet Smyczkowy) — płyty. 13,00—14,15 Dla każdego coś ładnego — płyty. 15,15—15,45 Audycja dla dzieci. 17,00 Tańce po podwieczorku — płyty. 17,55—18,00 Program na jutro. 21,00—21,10 Audycja dla wsi: Pogadanka aktualna (z Warszawy). 22,05 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,10—23,00 Bydgoszcz na naszej fali. Gra zespół salonowy pod dyr. Stanisława Kwaśnika. W przerwie koncertu: „Narodziny buta" — pogadanka.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

18,45 DROITWICH. „Don Juan" — opera Mozarta.
20,00 PRAGA. „Perły panny Serafiny — operetka.
20,30 STRASBURG. Festiwal Masseneta.
21,00 MEDIOLAN. „Tristan i Izolda" — opera Wagnera.
21,55 KOPENHAGA. „Don Juan" — opera Mozarta (akt II).

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

	zł	
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi	3,10	miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi	2,90	„
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę	2,20	„
Z odbiorem w administracji	2,00	„
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.		
Zagranicą	4,00	„

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny:
MIECZYSŁAW BAGIŃSKI, Toruń, ul. Rybaki 35.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. Przedstawiciele i korespondenci: red. Mielnikow Wiktor, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego — Paged; red. Myśliński Franciszek, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 8/10; red. Grimsmann Wilhelm, Gdańsk, Rynek Kaszubski 21; red. Kuzio Alojzy, Tczew, Kościuszki 1; red. Kretowicz Kazimierz, Bydgoszcz, Chrobrego 3; red. Giżejewski Józef, Włocławek, Przechodnia 5; Gierszewski, Kościerzyna, Zarząd Miejski; Helleński, Wejherowo, Sobieskiego 32; Drążkowski Józef, Chełmno, Marsz. Focha 7; Szydłowski Stanisław, Inowrocław, Król. Jadwigi 19, I. p.; Gburczyk, Rozstrzębowo, p. Kcynia; Uklejewski, Kruszwica, Rynek 13; Vogt, Chojnice, Mickiewicza 29; Tomasik, Świecie, Polna 35, tel. 61; Skomski, Brodnica, Kościelna 7, Bekoniarnia. — Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o. Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.

Ptaki i zwierzęta a zmiany atmosferyczne

Ptaki, jak również pewne gatunki zwierząt, posiadają umiejętność przewidywania zmian atmosferycznych. Ludzie także rozporządzają pewnymi zdolnościami pozwalającymi im zupełnie skutecznie ustrzec się przed ewentualnymi figlami, jakie im może jutro spłatać. Ludzie ci kupują losy w szczęśliwej kolektrze Wolanowa, Warszawa, Marszałkowska 154. (12211

Krótkie fale radiowe gotują wodę

Okazuje się, że krótkie fale radiowe spełniają doniosłą rolę nie tylko w radiofonii, ale dadzą się użyć do bardzo prostych czynności. Wielką sensację wywołał za granicą wynalazek jednego z lekarzy wiedeńskich, który po przeprowadzeniu wielu doświadczeń zdołał zagotować wodę za pomocą fal ultrakrótkich.

Wiadomość ta dostała się do prasy, wskutek czego profesor był poniekąd zobowiązany do urządzenia pokazu gotowania nową metodą. Mianowicie włożył on do garnka z lodowato zimną wodą rybę, po czym skierował ze specjalnie skonstruowanego aparatu nadawczego krótkie fale na garnek. Po kilku minutach ryba ugotowała się, a woda, w której gotowała się ryba, zachowała swą pierwotną temperaturę. Następnie pomysłowy lekarz zamroził befsztyk i usmażył go, a lód w dalszym ciągu pozostał na befsztyku.

Inne, równie ciekawe doświadczenia, poczynili uczeni niemieccy, a mianowicie za pomocą ultrakrótkich fal radiowych udało się suszyć drzewo, jednak zupełnie inaczej, niż dotychczas, bo nie grzejąc go od zewnątrz, tylko od wewnątrz. Okazało się, że drzewo wewnątrz może być zupełnie zwęglone podczas gdy zupełnie nie widać oznak węglenia się drzewa na zewnątrz. Czas suszenia w ten sposób jest bardzo krótki, ale i bardzo kosztowny.

Jak rozwiązać kwestię posiadania własnego księgozbioru

Nie potrzeba chyba bardziej uzasadniać potrzeby własnej biblioteki, księgozbioru wartościowych książek, w każdym domu. Wszyscy się na to godzimy, że mieszkanie bez książki, to pustka...

Jest tylko jedno — ale... Dobra książka jest niestety bardzo droga. Jak temu zaradzić? Kwestję tę całkowicie rozwiązuje „Gazeta Pomorska“ wyd. K., przynosząca co miesiąc dwie książki — arcydzieła literatury światowej.

Każdy tom wykonany jest na dobrym papierze dziełowym, w twardej kartonowej oprawie i kolorowej obwolucie na papierze kredowym.

Prenumerata miesięczna „Gazety Pomorskiej“ wyd. K. z książkami wynosi:

z odbiorem w administracji zł. 2,90
z odbiorem przez pocztę zł. 3,10

Szansa szarego człowieka

W ostatnich kilku loteriach los był specjalnie przychylny dla t. zw. szarych, ciężko pracujących ludzi, którzy nawet nie marzyli, by się mogli dorobić własnego warsztatu pracy, uniezależnić, odetchnąć trochę od codziennych kłopotów. Ludzi tych nie stać było nawet na to, by kupić sobie całą „piątkę“ losu: składali się na nią w kilku, a nawet kilkanaście osób. Trzymali ją po to, aby móc sobie powiedzieć — kiedy bieda zanadto przyciśnie: „Czekajcie, jak wygram na Loterii Klasowej, to zobaczycie!“ Ta nadzieja pozwala im przetrwać wiele ciężkich chwil i znosić łatwiej kłopoty i troski. Rodzina kiwała głowami i uważała to za czcze marzenia.

— Dlaczego ty byś miał właśnie wygrać?

— A dlaczego właśnie nie ja? — odpowiadał żartem posiadacz cząstki losu.

I okazało się, że właśnie on. I że choć na niego wypadło „tylko“ kilka lub kilkanaście tysięcy, to za te pieniądze założył warsztat, przy którym, poza jego rodziną, znalazło pracę jeszcze kilkanaście osób.

Obecny system loterii — dzielenia losu na pięć części — stwarza jeszcze większą niż dawniej ilość osób obdarowanych, które przyniosą społeczeństwu istotny pożytek, puszczając w ruch pieniądze i pozwalając zarobić innym przy swoim warsztacie pracy. I na tym polega społeczne znaczenie reformy niezależnie od zwiększonych szans wygrania. Nic też dziwnego, że losy do pierwszej klasy czterdziestej drugiej Loterii Klasowej cieszą się wielkim powodzeniem. Kto więc chce wziąć udział w rozpoczynającym się 22 czerwca ciągnieniu powinien spieszyć się z nabyciem losu. (k.)

Zdanie, które warto 100.000 dolarów

Gazety nowojorskie donoszą o niezmiernie ciekawym procesie, który odbędzie się w najbliższym czasie w Nowym Yorku. Mianowicie jedna z amerykańskich fabryk słodyczy zaskarżyła autora scenariusza filmowego o jedno zdanie scenariusza, wypowiedziane przez Shirley Temple. W pewnym miejscu filmu, gdy znana młodociana artystka otwiera pudełko z czekoladkami skarżącej firmy, — inna z aktorek grająca rolę jej ciotki, zadaje jej pytanie, czy nie mogłaby kupić sobie coś smaczniejszego do zjedzenia. Firma ta uważa to za sprawkę jednej z firm konkurencyjnych i żąda za to „krótkie zdanie“ odszkodowania w wysokości 100.000 dolarów.

10 minut biją dzwony po urodzeniu się dziecka

W hrabstwie Schaumburg jest bardzo dużo zwyczajów ludowych. Jednym z ciekawych i nigdzie niespotykanych jest zwyczaj bicia w dzwony kościelne po urodzeniu się dziecka. Obecnie wieś Rehren otrzymała nowe dzwony w związku z poświęceniem nowego budynku szkolnego. Na upamiętnienie uroczystości poświęcenia dzwonów wpisano do kroniki gminnej notatkę pamiątkową następującej treści: „Niemcy nie starzeją się, ale przeciwnie — są młode i będą tak długo młode, jak długo będą się rodziły licznie zdrowe dzieci. Dlatego też dzieci powinny być otoczone miłością i czułą opieką społeczeństwa, a przyjście na świat dziecka powinno być uroczyście obchodzone. Dlatego też obywatele wioski postanawiają, by odtąd stale, według starego zwyczaju, dzwonić po urodzeniu się dziecka przez 10 minut. Głos dzwonu będzie nam obwieszczał, że jedno dziecko więcej żyje dla niemieckiego narodu“.

Mieczysława Łuczyńska

SPALONE MOSTY

(3

— I cóż? — zawołał niecierpliwym tonem.

Ilona pocałowała ojca w czoło.

— Byłam w prokuraturze i w więzieniu.

— Przyznam ci się, że nie jestem z tego zadowolony. Ludzie wezmą cię na języki. Niech inni się tym zajmują, a nie ty. Do czego to podobne, Ilonko, żebyś biegała po więzieniach za jakimś tam lekkoduchem, któremu zachciewało się niebieskich migdałów.

Starżycówna uśmiechnęła się.

— Sam nie wierzysz w to, co mówisz, ojcze. Któż ma się zająć Sędzimirem?

— Ma brata.

— Ależ Kazik to jeszcze dzieciak.

Starżyc podtrzymał temat.

— Teraz dziewiętnastoletniego chłopaka nazywasz dzieckiem, a jak nieraz mówię o zepsuciu młodzieży, to upominasz się za nimi i nie odstępujesz od swego twierdzenia, że obecny wiek pobudza do szybszego rozwoju.

— Bo też tak jest, drogi ojcze.

— Bo też tak jest, drogi ojcze.

Starżyc zdenerwowany wzruszył ramionami.

— Czasy, kiedy uczniaków kładło się na kolanach, aby pasem przemówić im do rozumu, obfitowały w lepszy materiał ludzi. Częściej dorastali oni do sumiennego spełniania obowiązków, niż teraz, przy tej nieograniczonej swobodzie, która nic więcej nie daje oprócz zepsucia. Weź za przykład choćby jednego ze swoich pupilków, takiego Niemojewskiego. Chłopak w gimnazjum siedział po dwa lata w jednej klasie. Do ósmej nie zdał w trzecim roku i w rezultacie został wydalony. Zamiast chłopakowi wsypać kilkanaście pasów, rodzice się z nim cackali i szukali dla niego nowych szkół.

— Niech ojciec nie zapomina, że trudno jest brać się do bicia dziewiętnastoletniego chłopca. Przecież to już dorosły człowiek.

— Ale ten dorosły człowiek nie potrafi sam radzić sobie w życiu. Pasorzytuje wiecznie na rodzicach, opadających z sił wskutek nadmiaru ciężkiej pracy. Taki wykolejony młodzian najwyżej potrafi zagrozić im samobójstwem. Oto czego uczy dwudziesty wiek!

Ilona uśmiechnęła się. Wiedziała że ojca jej nie przekonają żadne słowa. Profesor Starżyc należał do tej kategorii ludzi, którzy nie uznawali pośredniości między złym a dobrym.

Pamiętając czasy walki o niepodległość kraju, biorąc w nich czynny udział, i żyjąc wielkimi ideami, profesor Starżyc nie rozumiał braku poważniejszych zainteresowań u swoich uczniów. Przywiązanie Ilony do tej gromady młodocianych lekkoduchów działało na Starżyca poprostu irytująco. Na tle sprzeczek o uczniów, między córką a ojcem, przedstawicielami dwóch odrębnych pokoleń, dochodziło do częstych i przykrych dla obojga rozdźwięków.

Po zejściu na temat młodzieży, zapominali o Sędzimirze i dopiero wejście brata przypomniało im podjętą przed tym rozmowę.

Widok Ilony rozjaśnił zachmurzone oczy chłopca.

Od czasu uwięzienia brata ją uważał za swoją jedyną opiekunkę. W milczeniu oczekiwał wiadomości o Jerzym. Starżyc przeszedł do gabinetu, aby opracować lekcję na dzień następny.

— Czy była pani w Warszawie? — nie wytrzymał dłużej Kazik.

— Nie dawno wróciłam.

Zacisnął ręce na oparciu krzesła.

— Można się z nim zobaczyć?

— Niestety, dopiero po sprawie.

— Mój Boże, co ja teraz zrobię! Pewno trzeba wziąć adwokata, a ja z korepetycji ledwie sam mogę się utrzymać.

Nauczycielka, nie patrząc na niego, poszła w stronę okna.

— Ja się tym zajmę, Kazik.

Przez długą chwilę wpatrywała się w niewielki ogródek, leżący za oknem pod grubą zaspą śniegu. Dalej widniały dachy domów i kominy fabryk borzewskich.

— Gdyby Jerzy stąd nie wyjeżdżał do Warszawy, może nie popadłby w takie nieszczęście — odezwał się Sędzimir.

Nie odrywając wzroku od okna, rzuciła przez zaciśnięte zęby:

— Może...

Kazik podniósł się z miejsca.

— Pójdę już.

Starżycówna podeszła do niego.

— Nie martw się Kazik.

W milczeniu pocałował jej rękę i wyszedł na ulicę. Wolno podążył w kierunku domu, w którym mieszkał.

Nie łatwo mógł się pogodzić z warunkami, w jakich pozostał po aresztowaniu brata. Korepetycje, otrzymane za pośrednictwem panny Starżyc, wystarszyły na skromne utrzymanie, ale zmuszały Kazika do większej pracy i kazały się wyzbyć wielu przyjemności. Nawet palenie papierosów było teraz wydatkiem niepożądanym. Nie przyzwyczajony do obowiązków i myślenia o sobie, młodszy Sędzimir czuł żal do brata tym większy, że Jerzy lekkomyślnie stracił majątek, zostawiony im przez ojca.

Byle tylko zdać maturę... — pocieszał się często.

Na ulicy spotkał swojego współlokatora, Leszka Niemojowskiego.

— Jak tam z obiadem, Leszek? — zwrócił się do młodszego kolegi.

— Nie było co zrobić.

— Jakto, dałem ci wczoraj złotówkę.

Leszek wzruszył ramionami.

— A co ty myślisz, że za złotówkę będę cię karmił przez cały tydzień?! Sam nie wiem, co jeść. Droga zawalona śniegiem i w żaden sposób nie można myśleć o pojechaniu do Kozłowic.

— Paweł nie był?

— Nie pewno się umartwia. On zawsze to robi, jak widzi że jest z nim źle.

Kazik popadł w zamyślenie.

— Wiesz, nie sądziłem, że jego wyrzucą ze szkoły, — odezwał się po chwili.

— A jakże! nie sądziłeś! — przedrzeźniał się Leszek. — Oprowadzałeś go wiecznie po knajpach i spacerach, a teraz to będziesz dopiero wydziwiał. Obydwaj byliście dobrzy!

Po wypowiedzeniu tych słów Leszek splunął przed siebie.

W milczeniu przyśpieszyli kroku. Padał coraz większy śnieg. Niebo zawalone ciężkim ołowiem chmur, zdawało się wisieć nad samą ziemią. Krótki dzień wsiąkał bladą poświatą w nadchodzący mrok. Zanosiło się na mróz. Śnieg trzaskał pod stopami i migotał lśnieniem jarzących się blasków.

III.

Drzewa w ogrodzie roztaczającym się w okół domu Niemojewskich, pokryte gęstym szronem, zdawały się zlewać z szarą barwą obłoków, wiszących nisko, jak podrzucona wiatrem kurzawa mgły.

Cisza i spokój zastygłej natury tchnęły martwotą bez nadziei zmartwychwstania. Leżący pośrodku niewielki staw, ścięty szklistą powłoką lodu, szamotał się w ciasnych brzegach wśród nielicznych przerębli. Wąski pas strumienia okrążającego pola, drzemał pod opalonym wałem śniegu i tylko czasem drżał podziemnym, tęsknym szemraniem. Wzniesione na wzgórzach wiatraki stały cicho ze skrzydłami opuszczonymi ku ziemi.

Pustką wiało z całych Kozłowic.

Dzień był niedzielny.

W domu Niemojewskich panowało ożywienie. Przyjechała Aniela z Warszawy i Leszek z Borzewa po prowianty na nowy tydzień szkolny. Tylko Paweł nie brał udziału w ogólnych rozmowach i siedział w kącie, wpatrzony w okno zamazane rózgami mrozu.

Niemojewska dłużej zatrzymała wzrok na twarzy starszego syna. Zauważyła, że Paweł w ostatnim roku zmężniał i wyprzystojniał. Wyglądał znacznie poważniej, niż na swoich dwadzieścia lat. Ściągłe, zdecydowanie męskie rysy o prostej regularnej formie, jak na rysunku, wykonanym mistrzowską ręką, ciemne oczy o głębokim wyrazie i wysokie, pełne skupienia czoło, mogłoby wprowadzić w błąd najlepszego znawcę duszy ludzkiej.

Myśl taka prześlizgnęła się ze smutkiem po głowie matki.

W miarę ubiegającego czasu i postępków syna, przestała wierzyć w możliwość poprawy Pawła.

Zaczynało jej brakować siły do wyrzutów, jakimi dawniej zasypywała syna, i nie wierzyła już w jego niezmienne: „Będzie dobrze“. Tak samo mówił, gdy na drugi rok pozostał w klasie szóstej, tak samo, gdy zostawiono go w siódmej na rok trzeci i wreszcie tak samo po trudnym dostaniu się do Państwowej Szkoły Samochodowo-Lotniczej. Został usunięty z niej już od półrocza. Brak zainteresowania Pawła w kierunku podejmowanych obowiązków zaczął przekraczać wszelkie granice możliwości i wysiłków Niemojewskich.

(Ciąg dalszy nastąpi)